Józefów: Pomóżmy małej Idze stanąć na nóżkach! R7

Iga Gil

Poniatowa: Egipskie ciemności na ul. 11 Listopada 23

Fot. P.G.

Paweł Karczmarczyk

Karczmiska: Piana z „Ludwika" największym hitem Strażackiego Pikniku 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

24 - 30 sierpnia 2021 r. ▪ nr 34 (337) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Ci radni z rolnictwa potrafią wyciągnąć dużą kasę

Takie dochody z gospodarstwa wykazali w oświadczeniach majątkowych za 2020 rok radni z Wilkowa.

STR. 22

Powiat: Ponad cztery tys. dzieci dostanie wyprawki szkolne s. 3

Powiat: Urzędniczka starosty w godzinach pracy dorabiała jako rachmistrz? s. 20

Opole Lubelskie: Ruszył nabór wniosków do Budżetu Obywatelskiego s. 20

Powiat: Drezyny przewiozły już blisko dwa i pół tysiąca ludzi, z Polski zagranicy s. 20

Chodel: Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnalezione szczątki pochodzą z żydowskiego cmentarza? s. 8

Na ludzką czaszkę leżącą na hałdzie ziemi natrafił podczas spaceru mieszkaniec Chodla

Mieszkaniec Karczmisk Pierwszych: Wójcie, tą drogą po deszczu nie da się dojechać do domu

s. 23

Fot. Czytelnik

Tak wyglądała ul. Wesoła po czerwcowej nawałnicy

N 3119 ISSN 2392 - 1803

Majdan Borowski: Myśliwi pomogli poszkodowanej przez nawałnicę pani Krystynie

s. 2

Po tym, jak 24 czerwca nawałnica zerwała dach, Krystyna Kamińska mieszka u sąsiadów, jej dom nie nadaje się do zamieszkania

Pijany 64-latek szarżował po Łaziskach

s. 3

Lublinianin zniszczył znak drogowy i uszkodził 15 słupków drogowych

R E K L A M A

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska

BADANIE ECHO SERCA

– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30

Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12

Tel. 81 820 32 70

eprasa.pl 6c28d0052c

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich w ostatnich dniach wyjeżdżali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP

13 sierpnia:
- Józefów nad Wisłą: Ćwiczenia ze sprzętem pływającym OSP Józefów nad Wisłą.
- Poniatowa: Pożar lasu.
- Poniatowa: Szerszenie w budynku szkoły.
- Kluczkowice: Dowóz mieszkańców na szczepienia.

14 sierpnia:
- Świdno: Pożar samochodu.
- Podgórz: Gniazdo szerszeni w budynku.

17 sierpnia:
- Borów Kolonia: Zerwany dach ze stodoły.
- Poniatowa: Szerszenie w budynku szpitala.
- Opole Lubelskie: Wyciek gazu ziemnego.
- Łaziska: Wypadek drogowy.

18 sierpnia:
- Józefów nad Wisłą: Wyciek gazu ziemnego.
- Kłodnica: Szerszenie w budynku.

19 sierpnia:
- Borów Kolonia: Gniazdo szerszeni.
- Kosiorów: Gniazdo szerszeni.
- Zagłoba: Pożar drzewa przy szkole podstawowej.

AG

Do poszkodowanej trafiło 4,5 tys.zł

Myśliwi z pomocą pani Krystynie

- Mąż poszkodowanej był członkiem naszego koła. Stąd ten gest solidarności – mówią władze Koła Łowieckiego z Chodla.

Myśliwi zrzeszeni w Kole Łowieckim nr 54 wsparli poszkodowaną w czerwcowej nawałnicy mieszkankę Majdanu Borowskiego, która w kilka sekund straciła dach nad głową.

- Po rozmowie z sołtysem postanowiłem, że my jako koło powinniśmy włączyć się w akcję pomocy, jak zrobiła to wieś pod przewodnictwem sołtysa. Zmarły mąż pani Kamińskiej był długoletnim członkiem naszego koła. Mamy też pewne zobowiązania wobec poszkodowanej, bo dogląda naszej kapliczki św. Huberta znajdującej się obok jej posesji – mówi Henryk Piłat, prezes Koła Łowieckiego nr 54 Chodel, który solidaryzując się z poszkodowaną, zorganizował zbiórkę pieniężną na odbudowę domu.

Po tym, jak 24 czerwca nawałnica zerwała dach, Krystyna Kamińska mieszka u sąsiadów, jej dom nie nadaje się do zamieszkania. Wnętrze domu również uległo zniszczeniu. 68-latka rozgląda się za kupnem mieszkania w bloku w Poniatowej. Jak twierdzi, koszty remontu domu są zbyt wysokie i nie opłaca się go już remontować. Jeśli ktoś chciałby wesprzeć finansowo lub rzeczowo mieszkankę Majdanu Borowskiego, prosimy o kontakt z naszą redakcją

Na apel odpowiedziała połowa członków koła. Efekt to zebrane 4,5 tys.zł. Pieniądze trafiły już do mieszkanki Majdanu Borowskiego.

- Na ręce prezesa koła bardzo serdecznie dziękuję wszystkim myśliwym za ten piękny gest wsparcia. Dla mnie on bardzo wiele znaczy – mówi pani Krystyna.

To nie pierwsza tego typu akcja myśliwych z chodelskiego koła. Jak mówią, zaprawieni już są w niesieniu pomocy mieszkańcom dzierżawionych obwodów.

- W ostatnim czasie zorganizowaliśmy Białą Niedzielę w Wilkołazie połączoną z akcją krwiodawstwa. Corocznie uczestniczyliśmy w akcjach Pomóż dzieciom przetrwać zimę i Myśliwska paczka. Od pięciu do dziesięciu paczek ze środkami żywnościowymi i innymi artykułami trafia do osób potrzebujących, wcześniej rodzin wielodzietnych, a obecnie osób starszych – przyznaje Piłat.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

od września HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** - lek. med. Tomasz Miroński, umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
27 - 29 sierpnia	KRAINA SMOKÓW	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
27 - 29 sierpnia	WYPRAWA DO DŻUNGLI	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
27 - 29 sierpnia	PIĘKNA I RZEŹNIK	20.30	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 sierpnia,
godz. 10.00 - 13.00,
Wola Rudzka. (2)

eprasa.pl 6c28d0052c

Ta bezmyślność będzie dużo kosztowała kierowcę toyoty

Pijany lublinianin szarżował po Łaziskach

fot. OSP KSRG łaziska

Toyota została zniszczona. Przednia szyba nie wytrzymała zderzenia ze znakiem drogowym

fot. AŚ

Pijany kierowca zniszczył w centrum Łazisk piętnaście słupków. Zerwana została też część łańcuchów

Ściął znaki przed przejściem dla pieszych i rozbił przednią szybę. 64-latka czeka teraz sąd.

Do zdarzenia doszło we wtorek w nocy na głównym skrzyżowaniu w centrum Łazisk. Po godzinie 22 policja została powiadomiona o tym, że samochód osobowy uderzył w barierki ochronne.

Gdy patrol dotarł na miejsce, potwierdził zgłoszenie. I zastał sprawcę - 64-letniego lublinianina. Jechał toyotą w kierunku Kamienia. Jak się okazało, auto prowadził na „podwójnym gazie". Gdy funkcjonariusze sprawdzili alkomatem stan trzeźwości kierującego, urządzenie wykazało 1,5 promila alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Sporządzona została dokumentacja procesowa.

- Postępowanie prowadzone będzie w sprawie o przestępstwo w związku z tym, że 64-latek kierował w stanie nietrzeźwości. I swoją drogą odpowie za popełnione wykroczenie, bo nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze – mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Czy mieszkańcowi Lublina zostało zatrzymane prawo jazdy, odpowiedzi na to pytanie rzeczniczka nie była w stanie nam udzielić. Twierdziła, że nie ma adnotacji o zatrzymaniu prawa jazdy. Podobnie jak nie ma też adnotacji o tym, że 64-latek nie miał prawa jazdy.

- Uszkodzenia pojazdu wskazują na to, że przez moment poruszał się chodnikiem na wysokości przejścia dla pieszych. W tym zdarzeniu ucierpiał tylko pojazd i infrastruktura drogowa, strach pomyśleć, jakie byłyby skutki, gdyby chodnikiem lub przejściem poruszali się piesi – skomentowali zdarzenie na swoim profilu na Facebooku ochotnicy z Łazisk.

asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Postępowanie prowadzone będzie w sprawie o przestępstwo w związku z tym, że 64-latek kierował w stanie nietrzeźwości. I swoją drogą odpowie za popełnione wykroczenie, bo nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze

Władze gminy przyznają, że straty spowodowane przez pijanego kierowcę są spore. Zostało zniszczonych piętnaście słupków. Do tego zerwane są łańcuchy, wywrócony duży znak ostrzegawczy informujący o przejściu dla pieszych.

- Trochę tej infrastruktury drogowej zostało zniszczone. Ale najważniejsze, że nikomu nic się nie stało – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

- Oczywiście cała jest ubezpieczona, nie może być inaczej. Strat jeszcze nie policzyliśmy. Sprawę zgłosiliśmy do naszego brokera ubezpieczeniowego. On będzie szacował i wypłacał nam odszkodowanie – dodaje.

Agnieszka Ciekot

NEKROLOGI

PONIATOWA

Agnieszka Adamczyk, 56 l.
Ratoszyn Pierwszy, zm. 16 sierpnia

Edward Pyda, 54 l.
Poniatowa, zm. 18 sierpnia

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Aleksy Świtaj, 96 lat
Budzyń, zm. 11 sierpnia

Marianna Czopek, 94 lata
Dobre, zm. 12 sierpnia

Stanisława Araucz, 83 lata
Karczmiska, zm. 14 sierpnia

Stanisława Dyka, 85 lat
Karczmiska, zm. 14 sierpnia

Edward Świerkosz, 63 lata
Kluczkowice, zm. 14 sierpnia

Janina Nieradka, 67 lat
Poniatowa, zm. 16 sierpnia

Jadwiga Orzeł, 96 lat
Zosinek, zm. 17 sierpnia

Marzanna Wrona, 52 lata
Ruda Maciejowska, zm. 19 sierpnia

Danuta Piłat, 85 lat
Opole Lubelskie, zm. 14 sierpnia

Henryk Zagozdon, 68 lat
Las Dębowy, zm. 15 sierpnia

Mateusz Kawałek, 31 lat
Truszków, zm. 16 sierpnia

Alina Jurak, 87 lat
Godów, zm. 16 sierpnia

Antoni Janoszczyk, 86 lat
Opole Lubelskie, zm. 16 sierpnia

Wiesław Nowakowski, 67 lat
Poniatowa, zm. 18 sierpnia

Czesław Ziemowit Duda, 69 lat
Opole Lubelskie, zm. 18 sierpnia

Wiesław Oszust, 63 lata
Ożarów, zm. 19 sierpnia

Teresa Maciąg, 58 lat
Karczmiska, zm. 19 sierpnia

Bolesław Niewielski, 73 lata
Chruślina, zm. 19 sierpnia

Ptak – Usługi Pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605

Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Ponad cztery tysiące dzieci dostanie wyprawki szkolne

Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęło już 2900 wniosków z powiatu opolskiego o świadczenie Dobry Start 300+.

Świadczenie przysługuje każdemu dziecku, niezależnie od tego, jakie dochody mają jego rodzice. Otrzyma je każdy uczeń, który nie skończył 20 lat. W przypadku uczniów z orzeczoną niepełnosprawnością granica wiekowa uprawniająca do otrzymania świadczenia wynosi 24 lata.

- Złożone wnioski obejmują ponad 4,2 tys. dzieci. Zakład wypłacił już uprawnionym świadczenia na łączną kwotę 917 tys. złotych – informuje Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

Przypomnijmy. Od tego roku obsługą programu Dobry Start 300+ zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski można składać tylko drogą elektroniczną.

- Przyjmujemy zgłoszenia do końca listopada. Wniosek warto jednak wysłać jeszcze w sierpniu, bo gwarantuje to wypłatę świadczenia najpóźniej do 30 września – radzi.

JA

R E K L A M A

Tak skręcał, że porysował zaparkowane auto

Policjanci ukarali mandatem 26-latka, który w czwartek doprowadził na parkingu w Chodlu do kolizji drogowej. Doszło do niej około godz. 19 przy ul. Targowej.

Z policyjnych ustaleń wynika, że 26-latek jadący mitsubishi podczas skręcania w lewo najechał na zaparkowaną na parkingu prawidłowo Mazdę 3. Efektem jego nieostrożności było spowodowanie licznych zarysowań na karoserii mazdy.

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 23 do 29 sierpnia
Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka Dr. Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08

Od 30 sierpnia do 5 września
Dyżur całodobowy: Apteka. Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13.
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24.

ja

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
17 sierpnia	Łaziska	64-letni mieszkaniec Lublina	Toyota	1,5 promila

NIE PRZEGAP

27 sierpnia – Letnie Kino Plenerowe. Poniatowa, park miejski, godz. 21. Wstęp wolny.
29 sierpnia – Pożegnanie wakacji. Opole Lubelskie, park miejski, godz. 16.
29 sierpnia – Święto Plonów. Dąbrowa Wronowska, godz.14.
29 sierpnia – Dożynki Gminne. Józefów nad Wisłą, godz. 14. W programie: msza święta, korowód dożynkowy, konkursy na najładniejszy wieniec dożynkowy i stoisko, występy zespołów lokalnych i Kapeli Warszawskiej.
29 sierpnia – Festyn Strażacki z okazji 100-lecia OSP w Kraczewicach. Kraczewice, plac przy boisku WKS Poraj, godz. 12.30
12 września – Jarmark Opolski. Opole Lubelskie, stadion przy ul. Kolejowej, godz. 14. W programie: konkurs kulinarny, stoiska rękodzielnicze, mecz reprezentacji artystów polskich z drużyną Opola Lubelskiego, koncert Michała Szczygła.
Do 15 września – Konkurs fotograficzny dla dzieci i młodzieży „Poniatowa latem". Organizator: Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

(ja)

eprasa.pl 6c28d0052c

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Nauczyciel EDB/SP Żyrzyn	327,6 zł./umowa o pracę
Brukarz, Puławy/BRUKgarden	3500 – 4000 zł./umowa o pracę
Pomocnik brukarza, Puławy/BRUKgarden	3200 zł./umowa o pracę
Operator koparki Puławy/ RADBUD BIS	22- 24 zł./godz/umowa zlecenie
Pracownik prdukcyjny, Płonki/Celmar	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Puławy/SP Klasyk	2625zł./umowa o pracę
Opiekun klubu seniora, Rąblów	2797, 14 zł./umowa o pracę
Oligofrenopedagog, Puławy	3000 zł./umowa o pracę
Kierowca autobusu, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Monter instalacji fotowoltaicznej, Klikawa	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel, Puławy/MDK	1475 zł./umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Bronice/PAWTEX	20- 30 zł./godz/umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola lub pomoc nauczyciela, Zarzecze	2800 zł./umowa o pracę
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/RADBUD	21 zł./godz/umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Kierowca C, CE, Puławy/TRANS KRUSZ	4000 zł./umowa o pracę
Doradca finansowy, Puławy/ONEY	3000 zł./umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Kurów/Cukiernia Ptyś	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Klementowice	433 zł./umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Kurów	18,30zł./godz.
Brukarz, Puławy/PIAG – BUD	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/PIAG – BUD	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	2800 zł./umowa o pracę
Barber, Puławy/UBICON	4000 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Puławy/Project Concept	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Janowiec, Reypol	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Janowiec, Reypol	18,3 zł./godz/umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Klementowice/GP Klasa	2900 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	20 zł./godz/umowa zlecenie
Technik masażysta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	19 zł./godz/umowa zlecenie
Nauczyciel muzyki i techniki, Borowa	819,17 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. B, Zastawie/EKO -POL	3200 zł./umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Zastawie/EKO -POL	3200 zł./umowa o pracę
Blacharz -dekarz, Puławy/Budoland	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik przy docieplaniach, Puławy/Budoland	2800 zł./umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/Budoland	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Baranów/Eskimos	2900 zł./umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł./umowa o pracę
Fryzjer, Markuszów	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel EDB/SP Skrudki	163,8 zł./umowa o pracę
Tokarz/frezer, Witoszyn/BlueProjekt	2800 - 3500 zł./umowa o pracę
Główna księgowa, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista kadr i płac, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista ds zakupów, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Specjalista kontroli jakości, Konskowola/Meat	2800 zł./umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio – Relax	4186zł./umowa o pracę
Technik masażysta, Puławy/Bio – Relax	3773zł./umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł./umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Opole Lub/SVZ	2800 – 3000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/Polifolia	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik w zakładzie produkcji gumowej, Rud Godowska	1400 zł./umowa o pracę
Kasjer – sprzedawca, Opole Lub.	18,3 zł/godz/umowa zlecenie
Operator koparko – ładowarki, Urządków	20 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik w gospodarstwie rybackim, Trzebiesza	18,3 zł/godz/umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Borów Kol./STALFES	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik punktu skupu chmielu, Karczmiska Pierwsze	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca,Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Operator linii – kierwca wózka widłowego, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Chodel	3000 zł./umowa o pracę

Kino Sybilla zaprasza

NA EKRANIE	23-25.VIII	26.VIII	27.VIII	28-29.VIII	30-31.VIII	1.IX	2.IX
WYROLOWANI 2D DUBBING Animacja/Komedia/Przygodow, b/o, 84 min.	12:15						
POKAZY PRZEDPREMIEROWE PSI PATROL FILM 2D DUBBING Animacja/Familijny, b/o, 88 min.				15:00			
CZARNA OWCA Dramat/Komedia, od 13 lat, 107 min.	18:45	13:30					
LEGION SAMOBÓJCÓW: THE SUICIDE SQUAD 2D NAPISY Akcja/Sci-fi, od 15 lat, 132 min.							
LESSIE, WRÓĆ 2D DUBBING Familijny/Przygodowy, od 5 lat, 97 min.	14:15	11:30	15:00	13:00	15:15	15:15	14:00
CRUELLA 2D DUBBING Komedia kryminalna, od 12 lat, 134 min.	16:15	15:30					
THE END Komedia/Thriller, od 15 lat, 115 min.	20:45	18:00	21:00	21:00	21:00	21:00	18:00
LUCA 2D DUBBING Animacja, b/o, 95 min.			13:00	11:00	13:15		
WOJNA Z DZIADKIEM 2D DUBBING Familijny/Komedia, od 7 lat, 99 min.			17:00	17:00			
MISTRZ Biograficzny/Dramat, od 13 lat, 91 min.					17:15	17:15	
ZUPA NIC Komedia obyczajowa, od 13 lat, 94 min.			19:00	19:00	19:00	19:00	16:00
WIECZÓR KINOMANIAKA							
JAK WYWOŁAŁEM BYŁĄ ŻONĘ							
WIDZIMY SIĘ WCZORAJ		20:15					
MISTRZ							20:15

NEKROLOGI

Jarosław Koziej, 41 l.
Michów, zm. 24.07.

Jan Kuś, 79 l.
Wilków, zm. 13.08.

Wiesława Pietroń-Gonczewska, 75 l.
Puławy, zm. 14.08.

Justyna Dysput, 85 l.
Puławy, zm. 15.08.

Sławomir Kawiak, 76 l.
Puławy, zm. 15.08.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski,
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

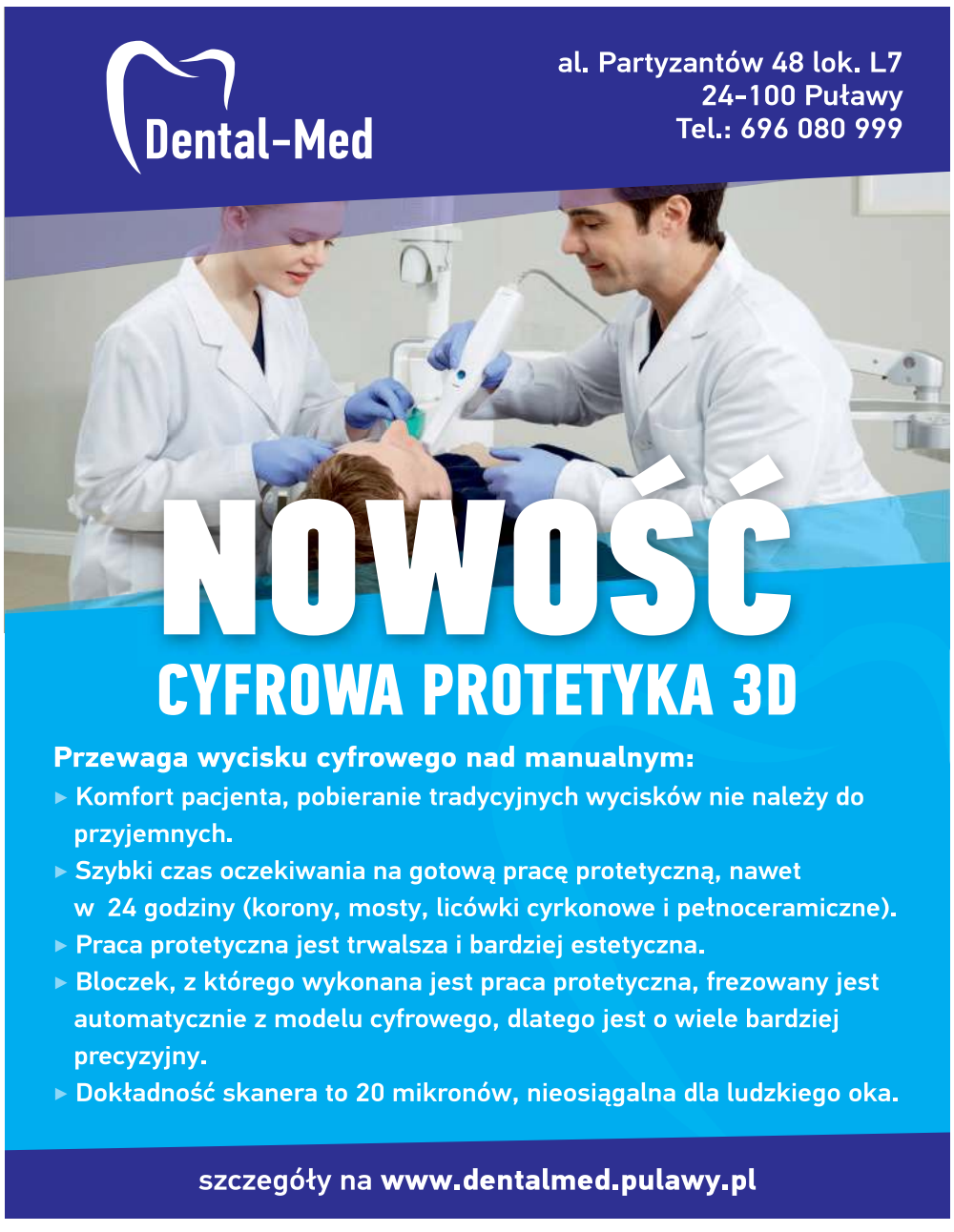

R E K L A M A

eprasa.pl 6c28d0052c

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Pewna wygrana Stali w Rykach

Konrad Gąsiorowski, Sylwester Parada i Dawid Żyszkiewicz strzelali dla Stali gole w Rykach. Poniatowianie wygrali z MKS-em 3:1 w drugiej kolejce KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej.

Po rozbiciu 4:0 na swoim terenie w pierwszej kolejce Avii II Świdnik, Stal pojechała jak po swoje do Ryk, gdzie zmierzyła się z miejscowym MKS-em, który na otwarcie sezonu wygrał 2:1 w Kurowie z Garbarnią. Do przerwy w sobotę było 1:1, bo na gola Konrada Gąsiorowskiego błyskawicznie odpowiedzieli gospodarze. Szalę zwycięstwa na swoją stronę żółto-niebiescy przeważyli po zmianie stron. Do bramki MKS-u trafili Sylwester Parada i Dawid Żyszkiewicz. Zwycięstwo Stali mogło być okazalsze, ale w 60 minucie rzutu karnego nie wykorzystał Piotr Stalęga.

Fot.Archiwum

Sylwester Parada (na zdj.) strzelił w sobotę gola na 2:1. Za chwilę powiększyć prowadzenie Stali mógł Piotr Stalęga, ale nie wykorzystał rzutu karnego

MKS Ryki - Stal Poniatowa 1:3 (1:1)

Bramki: Kępka 16` - Gąsiorowski 15`, Parada 52`, Żyszkiewicz 82`.

Stal: Stal: Rybarczyk - Pikuła, Pyda II, Radziejewski, Kucharczyk (46` Michna) - Bara (55` Tkaczyk), Murat (85` Szczawiński), Poleszak, Filipczuk (46` Stalęga) - Parada (80` Żyszkiewicz), Gąsiorowski.

Dominik Smagała

Fot.mp

Kamil Witkowski
trener Stali

Nawet FC Barcelona miewa kłopoty

To był mecz walki. Widać, że rywale już od długiego czasu trenują regularnie, cztery razy w tygodniu. Jak na okręgówkę to jest spory wyczyn. Widać to na boisku. Mają groźnych napastników, groźne skrzydła i młody zespół. W pierwsze części mieliśmy więcej sytuacji od rywali. W drugiej połowie gospodarze opadli z sił, a my jeszcze częściej atakowaliśmy. Dużo było sytuacji w polu karnym i sam na sam z bramkarzem przeciwnika, ale ten w sobotę dobrze się spisywał. Zwycięstwo odnieśliśmy zdecydowane, ale nie było łatwo. Drużyny trochę nas znają, zrobiliśmy niezły wynik wiosną. MKS cofnął się całym zespołem na swoją połowę i grał tylko z jednym wysuniętym napastnikiem. Nie gra się łatwo atakiem pozycyjnym żadnej drużynie w Polsce. Najlepiej robi to FC Barcelona, ale też miewa z tym problemy

GWIAZDY OKRĘGÓWKI

Kolejnym ligowym rywalem Stali będzie Błękit. Drużyna z Cycowa jest beniaminkiem Lubelskiej Klasy Okręgowej, jednak w skali tego poziomu rozgrywkowego jest wyjątkowa. Gra w niej choćby Grzegorz Bronowicki, były reprezentant Polski czy zawodnik Legii Warszawa i Crvenej Zvezdy Belgrad. W bramce stoi Sergiusz Prusak, a w środku drużyną dowodzi Veljko Nikitović. Obaj to legendy Górnika Łęczna, mający spore doświadczenie z Ekstraklasy. Warto też wspomnieć o napastniku Karolu Zawrotniaku, czyli... wschodzącej gwieździe muzyki disco polo, liderze popularnego zespołu DEFIS. - Doświadczenie zawodników Błękitu to jedno, ale jak nie trenują regularnie trzy razy w tygodniu, to będą mieli z nami problem - mówi pewny siebie Kamil Witkowski, trener Stali. Błękit zaliczył falstart - ma na koncie dwie porażki: przegrał wysoko z LKS-em Stróża i Garbarnią Kurów

KLASA „O"

Wyniki 2 kolejki:
Unia - Avia II 2:1
Ryki - Stal 1:3
Błękit - Garbarnia 1:4
Sokół - Stróża 2:2
Orion - Wisła II 3:2
Sygnał - Drzewce 1:4
Piaskovia - Annopol 4:2
Janowianka - Polesie 5:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Janowianka Janów Lubelski	2	6	7-1
2.	Stal Poniatowa	2	6	7-2
3.	Orion Niedrzwica Duża	2	6	4-0
4.	Piaskovia Piaski	2	6	4-2
5.	LKS Stróża	2	4	3-1
6.	KS Drzewce	2	3	2-1
-	MKS Ryki	2	3	2-1
8.	Wisła II Puławy	2	3	1-0
9.	Unia Bełżyce	2	3	1-2
-	Garbarnia Kurów	2	3	1-2
11.	Sygnał Lublin	2	3	0-1
12.	Sokół Konopnica	2	1	2-4
13.	Wisła Annopol	2	0	1-3
14.	Polesie Kock	2	0	0-4
15.	Błękit Cyców	2	0	2-7
16.	Avia II Świdnik	2	0	1-7

Następna kolejka (28-29.08.):
Polesie - Unia, Wisła - Janowianka, Drzewce - Piaskovia, Wisła II - Sygnał, Stróża - Orion, Garbarnia - Sokół, Stal - Błękit (29.08., g. 16), Avia II - Ryki

dsm

PIŁKA NOŻNA - PUCHAR POLSKI

Teraz derby!

Na ten mecz czekają wszyscy kibice Stali Poniatowa oraz Opolanina Opole Lubelskie.

W trzeciej rundzie okręgowej Pucharu Polski losowanie skojarzyło dwóch największych rywali w powiecie opolskim - „Stalówkę" i Opolanina.

Żółto-niebiescy przeszli już dwa szczeble „Turnieju tysiąca drużyn", eliminując po drodze A-klasową Unię Wilkołaz i LKS Stróża z okręgówki. Opolanie dołączyli natomiast do rozgrywek dopiero w trzeciej rundzie, taki przywilej mają ekipy z IV ligi.

Spotkanie odbędzie się w najbliższą środę na stadionie w Poniatowej. Szykuje się niezłe widowisko.

- Priorytetem jest dla nas liga, ale to mecz derbowy. Będziemy chcieli go wygrać. Takie mecze to duże emocje, szczególnie dla kibiców - zapowiada Kamil Witkowski, trener Stali.

W poprzednim sezonie „Stalówka" doszła do czwartej rundy Pucharu Polski, gdzie uległa III-ligowej Wiśle Puławy.

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 1 kolejki:
Elżbieta - Gościeradów 1:0
Potok Wielki - Stok 0:7
Iskra - Tęcza 0:3
Orzeł - Stal II 3:0
Kowalin - Unia 2:3
Ruch - Perła 8:2
Poniatowa Wieś - Płomień 3:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stok Zakrzówek	1	3	7-0
2	Ruch Popkowice	1	3	8-2
3	Orzeł Urzędów	1	3	3-0
-	LKS Poniatowa Wieś	1	3	3-0
-	Tęcza Kraśnik	1	3	3-0
6	Unia Wilkołaz	1	3	3-2
7	LKS Elżbieta	1	3	1-0
8	LKS Kowalin	1	0	2-3
9	LKS Gościeradów	1	0	0-1
10	Iskra Krzemień	1	0	0-3
-	Płomień Trzydnik Duży	1	0	0-3
-	Stal II Kraśnik	1	0	0-3
13	Perła Borzechów	1	0	2-8
14	LKS Potok Wielki	1	0	0-7

Następna kolejka (28-29.08.):
Gościeradów - Płomień, Perła - Poniatowa Wieś (29.08., g. 17.30), Unia - Ruch, Stal II - Kowalin, Tęcza - Orzeł, Stok - Iskra, Elżbieta - Potok Wielki (29.08., g. 11)

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 1 kolejki:
Wilki - Mazowsze 6:2
Orły - Hetman 0:2
Wodniak - Draco 10:1
Serokomla - Amator 0:2
Bogucin - Żyrzyniak 0:1
Cisy - Kadet 0:4
Góra Puławska - Michów 1:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodniak Piotrawin-Łaziska	1	3	10-1
2	Wilki Wilków	1	3	6-2
3	Kadet Lisów	1	3	4-0
4	GLKS Michów	1	3	3-1
5	Amator Rososz-Leopoldów	1	3	2-0
6	Hetman Gołąb	1	3	2-0
7	Żyrzyniak Żyrzyn	1	3	1-0
8	BKS Bogucin	1	0	0-1
9	KS Góra Puławska	1	0	1-3
10	Orły Kazimierz Dolny	1	0	0-2
11	Serokomla Janowiec	1	0	0-2
12	Mazowsze Stężyca	1	0	2-6
13	Cisy Nałęczów	1	0	0-4
14	Draco Kowala	1	0	1-10

Następna kolejka (28-29.08.):
Mazowsze - Michów, Kadet - Góra Puławska, Żyrzyniak - Cisy, Amator - Bogucin, Draco - Serokomla (29.08., g. 16), Hetman - Wodniak (28.08., g. 17), Wilki - Orły (29.08., g. 16)

dsm

R E K L A M A

eprasa.pl 6c28d0052c

Czy dojdzie do głosowania?

Puławy: Zbieranie podpisów w sprawie referendum na ostatniej prostej

Jeszcze tylko 2 tygodnie na zebranie wymaganej liczby podpisów mają inicjatorzy referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Puławy.W połowie sierpnia mówiło się o ponad 2 tys. zebranych podpisów. Tego, ile jest ich obecnie, inicjatorzy akcji nie chcą ujawniać.

Łukasz Dziura,
pełnomocnik grupy referendalnej w Puławach

Liczymy, że na tym końcowym etapie osoby, które deklarowały poparcie, a obawiały się pozostawić dane przełamią swój strach i zrozumieją, że złożenie podpisu nie będzie miało dla nich żadnych konsekwencji. Poza hasłem „mnie polityka nie interesuje" to podstawowa „przeszkoda" przy dopisaniu się do listy

Puławianie mówią radzie: dość!

Akcja została zainicjowana przez grupę mieszkańców Puław po tym, jak w czerwcu radni nie udzielili prezydentowi Pawłowi Majowi wotum zaufania (po raz drugi z rzędu) i absolutorium. Wtedy w mediach społecznościowych rozgorzała dyskusja nad przebiegiem sesji, padły krytyczne uwagi pod adresem wielu radnych, zwłaszcza Klubu „Samorządowcy" skupionych wokół osoby byłego włodarza Puław - Janusza Grobla oraz Klubu Radnych PiS. Jak podkreślają inicjatorzy referendum, to właśnie ona była impulsem do tego, by rozpocząć procedurę zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum. Co oprócz nie udzielenia wotum zaufania i absolutorium zarzucają radnym? - Ośmieszanie rady miasta i mieszkańców przez wielogodzinne sesje rady miasta. Sesje to bardziej happeningi niż obrady i daje to taki obraz, że jak wyglądają sesje rady, tak wygląda całe miasto. Nie chcemy na to pozwolić - tłumaczył podczas konferencji prasowej Łukasz Dziura, pełnomocnik grupy referendalnej.

Inicjatorom referendum nie podoba się ponadto, że radni przez swoje działania i wypowiedzi obniżają autorytet prezydenta niemal 50-tysięcznego miasta oraz zgłaszają projekty uchwał bez podania ich źródeł finansowania.

Zbieranie podpisów

13 lipca komisarz wyborczy wydał postanowienie o przyjęciu zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum. Dzięki temu pomysłodawcy akcji mogli rozpocząć zbieranie podpisów poparcia. Tych należy zgromadzić ponad 3 tysiące. Na specjalnej karcie oprócz imienia i nazwiska musi znaleźć się pesel i własnoręczny podpis. Dane te potem będzie weryfikował komisarz wyborczy zanim podejmie decyzję o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania Rady Miasta Puławy. Osoby zaangażowane w inicjatywę zorganizowały stałe punkty na terenie miasta, gdzie mieszkańcy mogą złożyć podpisy (adresy w tabeli obok). Jak przyznają, nie wszyscy właściciele miejsc, gdzie można byłoby je zorganizować, mając pewne obawy, wyrażali zgodę.

Przedstawiciele grupy referendalnej pojawiają się także przed urzędem miasta, na Skwerze Niepodległości czy podczas imprez organizowanych w mieście. Z zebraniem wymaganej liczby podpisów muszą wyrobić się przed 9 września. Ile podpisów mają na tą chwilę - nie podają.

- Do końca bieżącego tygodnia zbieram wypełnione listy od osób, które pobrały druki z naszej strony internetowej i zadeklarowały pomoc. Trzy dni - środa, czwartek i ptiątek będzie wystawiony stolik przed wejściem do Galerii Zielonej i równolegle będziemy dostępni w rejonach hipermarketów - tłumaczy Łukasz Dziura.

Mimo że zarówno w mediach społecznościowych, jak i w lokalnych mediach sporo mówiło się o inicjatywie, jeszcze wiele osób, z którymi stykają się inicjatorzy referendum w sprawie odwołania rady miasta, o niczym nie wiedziało, a wiele osób wolontariuszy zbierających podpisy poparcia pyta, o które referendum chodzi - w sprawie odwołania rady czy prezydenta. Ale to nie jedyny powód odmowy poparcia.

- Finał naszej akcji to zbiórka podpisów w niedzielę podczas „Zakończenia lata" w Marinie. Tak jak przy poprzedniej imprezie stolik ustawimy przed wejściem w okolicach parkingu i będziemy dostępni cały dzień. Liczymy, że na tym końcowym etapie osoby, które deklarowały poparcie, a obawiały się pozostawić dane przełamią swój strach i zrozumieją, że złożenie podpisu nie będzie miało dla nich żadnych konsekwencji. Poza hasłem „mnie polityka nie interesuje" to podstawowa „przeszkoda" przy dopisaniu się do listy - mówi pełnomocnik grupy referendalnej.

Jeśli komisarz pozytywnie oceni wniosek puławian, wyznaczy datę referendum, w którym mieszkańcy Puław będą odpowiadać na pytanie: „Czy jesteś za odwołaniem Rady Miasta Puławy?". Aby było ważne, w głosowaniu musi wziąć udział przynajmniej 3/4 wyborców, którzy głosowali trzy lata temu.

Marta Pietroń

Stałe punkty zbierania podpisów:

* Eden Rozmaitości, ul. Centralna 10 (Tasiemiec 1 piętro)
* Byczek Bistro, ul. Zielona 5a
* Garmażerka Słoneczko, ul. Kilińskiego 48
* Pizzeria „Czarny Piotruś", ul.

Okresowe punkty zbierania podpisów (w dniach i godzinach podanych na oficjalnym profilu na Facebooku:

* przy Herbaciarni Czartoryska (Skwer Niepodległości, Aleja Królewska 4)
* przy urzędzie miasta (ul. Lubelska 5)
* przy Galerii Zielonej, ul. Lubelska 2)

Cleo na „Pożegnaniu lata" w Puławach

Po rocznej przerwie 5 września na Marinie odbędzie się"Pożegnanie lata". Przygotowania trwają. Gwiazdą wieczoru będzie wokalistka Cleo.

Zabawa po raz kolejny tradycyjnie będzie na Marinie, a mieszkańcy z pewnością na nudę nie będą mogli narzekać. Za całość odpowiada Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika". Obecnie trwają przygotowania.

Zabawa rozpocznie się już o godzinie 15:00. Dla dzieci i dorosłych przygotowano liczne atrakcje. Dwie godziny później scena będzie należeć do gwiazdy imprezy Cleo. To jedna z najbardziej znanych wokalistek w kraju, która ma na swoim koncie wiele znanych i lubianych utworów. Jest również jurorką w programie The Voice of Kids. W 2014 r. razem z Donatanem reprezentowała Polskę w 59. Konkursie Piosenki Eurowizji w Kopenhadze.

Po występie wokalistki o 18:15 uczestników imprezy będzie rozśmieszał kabaret Ciach. Na koniec o 19:30 przewidziano widowisko plenerowe sobótek.

Wydarzenie wstępnie miało odbyć się 29 sierpnia, ale w tym samym terminie będą odbywać się dożynki powiatowe w Baranowie.

Dominik Kęsik

Puławy: Urząd miasta zmienia godziny pracy

Nie we wtorki, jak dotychczas, a w czwartki wprowadzono dłuższy dzień pracy w puławskim ratuszu - do 17:00. Zmiany wejdą w życie od 1 września.

Obecnie urząd funkcjonuje w poniedziałki, środy, czwartki i w piątki od godziny 7:30 do 15:30, a we wtorki od 8:00 do 16:00. Od września wchodzi nowy Regulamin Pracy w Urzędzie Miasta Puławy. Najważniejsza zmiana dotyczy dnia, w którym ratusz działa dłużej. Od września będzie to nie wtorek, a czwartek. Tego dnia urzędnicy będą do dyspozycji zainteresowanych od 9.00 do 17.00.

Zmiany dotyczą również Urzędu Stanu Cywilnego przy ul. Piłsudskiego. Budynek będzie otwarty również dla interesantów w soboty od 7.30 do 15.30.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

Szkoła Policealna
Medyczne Studium Zawodowe
im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:

Cykl roczny:
• Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
• Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:
• Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:
• Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
• Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
• Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
• Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
• Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
• Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:
• Technik dentystyczny (forma dzienna)
• Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

• Posiadamy profesjonalne pracownie
• Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
• Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
• Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl
https://msz.pulawy.pl/
https://www.facebook.com/mszpulawy

eprasa.pl 6c28d0052c

Jubilatka pamięta wojnę i zniszczoną Polskę

Mieszkance Kazimierza Dolnego stuknęła setka!

Takiego wieku nie jedna osoba może jej pozazdrościć. Jak mówią jej córki to zasługa genów. Mieszkająca w Kazimierzu Dolny Katarzyna Woźniak skończyła 100 lat. Serdecznie gratulacje solenizantce złożyła nie tylko rodzina, ale i władze gminy.

Fot. Dominik Kęsik

Rodzina wraz z zaproszonymi gośćmi zapozowała do wspólnego zdjęcia pamiątkowego

Z Ukrainy do Niemiec, a potem do Polski

Pani Katarzyna urodziła się 10 sierpnia 1921 r. w Charkowie na Ukrainie i przez pewien okres właśnie tam mieszkała. W czasie drugiej wojny światowej na dwa lata trafiła do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu wojny w 1945 r. przyjechała do Polski, aby tu na stałe zamieszkać. Jubilatka pod koniec lat 50. XX w. wzięła ślub ze swoim mężem Zygmuntem, który był kombatantem. W małżeństwie przeżyli 25 lat. Para wychowała dwie córki oraz dwóch synów. Pani Katarzyna ma 12 wnuków oraz 27 prawnuków. Stulatka choruje na cukrzycę, a także częściowo nie słyszy.

Skończyła sto lat

Jubilatka świętowała urodziny podwójnie - raz z najbliższą rodziną, potem z burmistrzem Kazimierza Dolnego i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, którzy odwiedzili panią Katarzynę 17 sierpnia. Nie zabrakło ciepłych słów, podziękowań oraz łez wzruszenia. Burmistrz Artur Pomianowski wręczył jej bukiet kwiatów oraz pamiątkowy dyplom. Córki podejrzewają, że ich mamie udało się dożyć tak pięknego wieku dzięki dobrym genom.

Pani Katarzyna ma 12 wnuków oraz 27 prawnuków

- Z ogromną przyjemnością odwiedziłem naszą solenizantkę. Składamy jej najserdeczniejsze życzenia z okazji okrągłej rocznicy jubileuszu. Jest nam niezmiernie miło, że mogliśmy w tak podniosłym wydarzeniu wziąć udział - mówił Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Życzymy pani Katarzynie zdrowia, uśmiechu, przyjaźni i zadowolenia z kolejnych lat wśród rodziny i bliskich - dodaje Grażyna Bieniek, kierownik kazimierskiego Urzędu Stanu Cywilnego.

Fot. Dominik Kęsik

W uroczystości uczestniczyły dwie córki pani Katarzyny. Wanda Stelmach i Ewa Grzybowska

Redakcja „Wspólnoty" również dołącza się do życzeń.

Dominik Kęsik

Nierówne przedłużenie dyrektorskich kadencji. Czy starostwo wyjaśni dlaczego?

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzją Zarządu Powiatu Puławskiego o rok dłużej swoje funkcje będą pełnić dyrektor Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego i ZS nr 3 w Puławach. Inni na stanowisku zostają jeszcze przez trzy i pięć kolejnych lat.

Władze Powiatu Puławskiego zamiast ogłaszać konkursy na stanowiska kierownicze w podległych mu placówkach oświatowych, skorzystały z przepisów wprowadzonych na czas epidemii i przedłużyły kadencję kilku dyrektorom.Od września przez kolejny rok szkolny Zespołem Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach pokieruje pełniący obowiązki dyrektora Grzegorz Jabłoński. Jabłoński przejął pałeczkę po Marku Matyjance, wieloletnim szefie placówki. Choć w 2019 r. wygrał on ogłoszony wtedy konkurs na dyrektora popularnych „Szpulek", to ostatecznie po skardze na procedurę przeprowadzenia konkursu wniesioną przez innego kandydata, procedura została anulowana, a na osobę pełniącą obowiązki dyrektora na rok mianowano Grzegorza Jabłońskiego. W ubiegłym roku w związku z epidemią COVID-19 władze powiatu wykonały podobny ruch. O kolejny rok przedłużono kadencję Wiesławowi Smyrgale, który od wielu lat pełni funkcję dyrektora Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Kolejne trzy lata - do 31 sierpnia 2024 r. na czele Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie będzie stała Alina Gomułka. Funkcję tę objęła w 2016 r. po tym, jak powiat w porozumieniu z władzami uzdrowiskowego miasteczka zdecydował o połączeniu dwóch działających tam szkół - ZS 2, którego organem prowadzącym było starostwo i słynnego „ekonomika", prowadzonego przez Urząd Miejski w Nałęczowie.

O pracę w najbliższym czasie nie muszą martwić się także Anna Baracz i Krzysztof Szabelski. Zarząd Powiatu zarówno dyrektor Powiatowego Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Puławach, jak i dyrektorowi Zespołu Szkół im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach przedłużył kadencję o kolejne 5 lat - do 31 sierpnia 2026 r. Z prośbą o wyjaśnienie dlaczego poszczególnym osobom przedłużono kadencje na różny okres wystąpiliśmy do puławskiego starostwa, jako organu prowadzącego, jednak do momentu zakończenia pracy nad tym numerem naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroń

Radny powiatowy sprawiedliwości szuka w Lublinie

POWIAT PUŁAWSKI: Zbigniew A. odwołał się od niekorzystnego wyroku sądu, który uznał go winnym kradzieży prądu. Obrońca radnego wnosi o uniewinnienie albo uchylenie i ponowne rozpoznanie sprawy.

Nalot kontrolerów i policji pod Janowcem

Wszystko zaczęło się w styczniu ubiegłego roku. kiedy na posesji radnego Zbigniewa A. w Brześcach Kolonii zjawili się kontrolerzy PGE, a potem policja, podejrzewając, że radny powiatowy może kraść prąd. Ten wszystkiemu zaprzeczał podnosząc, że sam już wcześniej dopatrzył się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu. Efektem śledztwa był akt oskarżenia przeciwko Zbigniewowi A. Zgodnie z nim radny powiatu puławskiego miał dopuścić się kradzieży prądu poprzez wpięcie się dwoma przewodami bezpośrednio do linii energetycznej, z pominięciem urządzeń pomiarowych. W ten sposób miał pobierać energię przez ponad trzy lata (21 grudnia 2016 – 11 stycznia 2020). Straty PGE Dystrybucja to ponad 16,5 tys. kWh, wycenione przez spółkę na 9 tys. 824 zł i 56 gr. **Proces po roku**

W lutym tego roku ruszył proces Zbigniewa A. Na pierwszej rozprawie złożył obszerne wyjaśnienia, w których przedstawił sądowi swoją wersję wydarzeń. Od początku nie przyznawał się do winy, co podtrzymywał także podczas rozprawy. Jego wersja wydarzeń różniła się od tej, opowiedzianej przez przesłuchanych na sądowej sali kontrolerów PGE i pracowników puławskiego zakładu energetycznego. Wyrok w sprawie zapadł w maju. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom radnego i skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zbigniew A. ma także zapłacić grzywnę w wysokości 10 tys. zł. Oprócz tego radny w tym czasie ma co pół roku pisemnie informować sąd o przebiegu próby.

Radny nie zgadza się z wyrokiem sądu

- Akta z apelacją od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach wpłynęły do Sądu Okręgowego w Lublinie w dniu 12 sierpnia 2021 roku . W sprawie nie ma wyznaczonego terminu rozprawy - informuje Magdalena Dobosz z Biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Czego domaga się obrona? - dopytujemy.- Obrońca oskarżonego w swojej apelacji wnosi o uniewinnienie, ewentualnie o uchylnie wyroku do ponownego rozpoznania - usłyszeliśmy w biurze prasowym lubelskiego SO. Dla Zbigniewa A. gra jest warta świeczki, bo wyrok skazujący jest równoznaczny z utratą mandatu radnego. W przypadku, gdy sąd drugiej instancji utrzyma w mocy decyzję puławskiego sądu automatycznie straci mandat radnego. Jeśli tak się stanie, na jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy PiS. Zbigniew A. kandydował do Rady Powiatu w okręgu nr 2 z listy Prawa i Sprawiedliwości, ale bez powodzenia - zdobył 543 głosy. Do jej składu wszedł na miejsce Danuty Smagi, która podobnie jak Leszek Gorgol i Jan Ziomka po wyborze do Zarządu Powiatu, zrezygnowali ze swoich mandatów. Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie A. był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów).

Marta Pietroń

Zwłoki znalezione w wiacie śmietnikowej

18 sierpnia w wiacie śmietnikowej przy ul. 1 Maja w Lubartowie około 12.30 znaleziono zwłoki mężczyzny.

- To mieszkaniec Lubartowa w wieku 77 lat - informuje podinspektor Radosław Dawidek.

Według prokuratora rejonowego Krzysztofa Maryńczaka należy wykluczyć działanie osób trzecich.

- Na monitoringu widać, że mężczyzna wszedł wyrzucić śmieci, zasłabł - mówi prokurator. Zwłoki znalazła kolejna osoba, która weszła do wiaty.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 6c28d0052c

Póki co wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W ich udzieleniu pomóc może opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej

Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

POWIAT OPOLSKI:
Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnalezione szczątki pochodzą z dawnego żydowskiego cmentarza w Chodlu?

Zarówno inwestor, jak i wykonawca nic nie wiedzieli o odkryciu dokonanym przez mieszkańca. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli

Krzysztof Kręcisz,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej

Odkrycia dokonał 13 czerwca br. jeden z mieszkańców Chodla. I to on powiadomił policję.

- Ze zgłoszenia wynikało, że mieszkaniec Chodla podczas spaceru zauważył leżącą na hałdzie ziemi znajdującej się na terenie przyległym do budowy ludzką czaszkę – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wykopana została najprawdopodobniej przez ekipę zajmującą się budową boiska piłkarskiego w Chodlu. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu.

Wójt nic nie wiedział

Boisko piłkarskie buduje gmina Chodel. Prace trwają już ponad pół roku. Wójt zapewnia, że nie wiedział o odnalezieniu ludzkich szczątek - aż do teraz.

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlatego też prace budowlane nie zostały wstrzymane.

Czy ludzkie szczątki znalezione na budowie boiska mogą pochodzić z dawnego cmentarza żydowskiego, który istniał w pobliżu?

- Mogą pochodzić z tego cmentarza, choć nie wiadomo, w jakim okresie one się tam znalazły. Praktycznie od lat 60., jak był budowany „TOS" (przyp. red. Lubelskie Zakłady Naprawa Samochodów), później kolejne budynki, bloki - to tam prace ziemne wielokrotnie były wykonywane i z tego, co słyszałem, niejednokrotnie tam kości ludzkie były odkrywane – przyznaje wójt Kowalski.

Śledztwo trwa

Sprawą znaleziska zajmuje się opolska prokuratura.

- Obecnie śledztwo prowadzone jest w kierunku znieważenia zwłok. Cały czas jest ono w toku. Czekamy na opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej – mówi Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Czy to była czaszka mężczyzny, czy kobiety - na razie nie wiadomo.

- Na ten temat się nie wypowiem. Tym bardziej że nie mamy jeszcze opinii biegłego i że była to niekompletna czaszka. Nie wiem, czy da się ustalić płeć – dodaje.

Ile leżała w ziemi? Z uzyskaniem odpowiedzi na to pytanie też trzeba poczekać.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej – mówi Kręcisz.

Na razie śledczy też nie chcą wypowiadać się w kwestii tego, czy znalezione na budowie boiska szczątki ludzkie pochodziły z dawnego cmentarza żydowskiego.

Jak biegli zakończą pracę, dopiero będzie możliwy pochówek szczątek. Zgodnie z przepisami pochówku dokonać będą musiały władze gminy Chodel, bo to na ich terenie zostały odkryte.

Agnieszka Ciekot

Dwa wypadki na obwodnicy Puław. Zginął zawodnik sportów walki

Nie żyje 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu w wyniku zderzenia jego samochodu z ciężarówką.

W czwartek wieczorem na drodze ekspresowej S12 między Puławami a Radomiem, na wysokości miejscowości Kajetanów w gminie Puławy doszło do zderzenia dwóch samochodów - osobowego audi i ciężarowego iveco. Osobówką jechał 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu.

Dwa wypadki w jednym tygodniu

Za kierownicą dostawczego auta siedział 55-latek z powiatu bialskiego, który trafił do szpitala. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu. Jak wstępnie ustaliła policja, kierowca ciężarówki z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. W ten sposób doszło do zderzenia. Droga w miejscu wypadku przez kilka godzin była zablokowana. Ruch przywrócono dopiero po godz. 3 nad ranem.

To już drugi wypadek na tej drodze w tym tygodniu. Dwa dni wcześniej w pobliżu doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 49-latek jadący audi w stronę Radomia, wyprzedzając inny samochód, nie zapanował nad autem i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwka, w kierunku Puław, osobowym suzuki. Strażacy musieli używać narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć zakleszczonych w pojeździe kierowców i przekazać ich ratownikom pogotowia. Ci zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala w Lublinie zostało przetransportowanych dwóch uczestników wypadku. Droga w miejscu kraksy przez kilka godzin także była całkowicie zablokowana. Kierujący audi był trzeźwy.

Medalista, walczył w MMA

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów. Był zawodnikiem pierwszego składu Wisły Puławy, z którą wywalczył awans do pierwszej ligi i wiele lat startował w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

Fot.KPP Puławy

Kierowca osobowego audi nie miał szans w zderzeniu jego auta z ciężarówką, do którego doszło w czwartek wieczorem

- Ile bym nie powiedział o Waldku, to będzie za mało. Bardzo ciężko pracował na treningach i często pomagał innym - mówi Maciej Snowacki, były szkoleniowiec w klubie Puławy Koks Gym. - W pamięci zapadła mi 38. edycja Amatorskiej Ligi MMA. Pamiętam, że mało kto dawał mu szansę na zwycięstwo, głównie przez budowę ciała. Po przybyciu na miejsce i ważeniu okazało się, że jego przeciwnicy są o głowę, dwie wyżsi. Dosłownie. Ktoś kiedyś powiedział, że Waldek jest zrobiony ze stali i wtedy to udowodnił. Wielu ludziom opadły szczęki, kiedy wygrał dwie walki przed czasem. Naprawdę niewiele zabrakło w półfinale, ale efekt i tak był oszałamiający. Waldek zajął trzecie miejsce w formule MMA i drugie w brazylijskim jiu jitsu. Należy zaznaczyć, że Waldemar debiutował, mając już prawie 40 lat, a jego przeciwnicy byli to młodzi, atletyczni i wysportowani młodzieńcy. Swoją postawą, ciężką pracą i charakterem udowodnił wielu dookoła, że jeśli się czegoś pragnie i jest się zdeterminowanym, nie ma granic możliwości. Zapamiętałem go jako zawsze uśmiechniętego i zabawnego gościa. Taki obraz na zawsze pozostanie w mojej głowie - dodaje Snowacki.

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów

Marta Pietroń

eprasa.pl 6c28d0052c

- Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda

Pod Lubartowem jest najmniej wyszczepiona gmina województwa. Puławy na czele

Z jednej strony rankingu są Puławy, gdzie w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców, z drugiej gmina Serniki spod Lubartowa, w której dwie dawki nie przyjął nawet co czwarty mieszkaniec. - To m.in. z powodu okresu prac polowych - tłumaczy wójt.

Fot.Joanna Niecko

Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju w klasyfikacji województw

Przedostatnie miejsce

Na problem słabego poziomu zaszczepienia naszego regionu zwrócił uwagę w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka.- Według danych z 17 sierpnia jesteśmy jako województwo na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych mamy 3613 osób na 10 tys. mieszkańców, czyli niecałe 37 proc. - alarmował w minioną środę wojewoda. - Gorzej jest tylko w przypadku województwa podkarpackiego. W grupie województw, gdzie stopień zaszczepienia jest najniższy, są jeszcze województwa świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i opolskie - zastrzegł.

Najlepsi i najgorsi są u nas

W Puławach dwie dawki szczepionki przeciwko COVID-19 przyjęła już ponad połowa miejscowych. W ścisłej wojewódzkiej czołówce jest też Stoczek Łukowski z powiatu łukowskiego. - Najwięcej zaszczepionych drugą dawką szczepionki jest w Puławach - 51,2 proc. mieszkańców, Lublinie - 50,7 proc., Stoczku Łukowskim - 50,3 proc., Dęblinie - 50,1 proc. oraz gminie wiejskiej Stężyca - 49,5 proc. Kolejne miejsca to Włodawa, Stary Brus, Konopnica, Terespol i Tomaszów Lubelski - wymienia wojewoda. Na drugim biegunie jest jedna z gmin powiatu lubartowskiego. - Na końcu tradycyjnie jest już gmina Serniki - 23,3 proc. zaszczepienia dwoma dawkami. Kolejna jest gmina Wojcieszków - 25,4 proc., dalej Tereszpol - 25,4 proc., tyle samo ma gmina wiejska Łuków. Następnie gmina wiejska Międzyrzec Podlaski - 27 proc. - wskazuje Lech Sprawka i kwituje: - Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia.

Fot.Maciej Maciejuk

Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki

Zaszczepię się we wrześniu

Wpływ na tak mały procent zaszczepienia mieszkańców naszej gminy ma z pewnością sytuacja w kraju, bo mamy coraz mniej zachorowań na COVID-19. To zapewne główny czynnik. Do tego dochodzi okres prac polowych - jesteśmy gminą wiejską, więc przez to mniej osób może się teraz decydować na szczepienie. Mieszkańcy w rozmowach ze mną deklarują, że się zaszczepią. Myślę, że czekają na odpowiedni moment. Sytuacja w gminie Serniki poprawi się do końca roku. Może nie będziemy gminą z największym odsetkiem zaszczepionych, ale nie będziemy też najgorsi. Nie ma problemów z dostępnością do szczepień w naszej gminie. Nie ma zresztą rejonizacji szczepień, więc można się szczepić w dowolnym miejscu. Nasi mieszkańcy mogą się szczepić na przykład w Łucce czy Lubartowie, gdzie część z nich pracuje. Ja sam mam termin szczepienia wyznaczony na 15 września, taki sobie wybrałem. Chcę się zaszczepić dla bezpieczeństwa, w obawie o zdrowie i po to, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do pełnej normalności. No i żeby podnieść statystyki naszej gminy...

GMINA/MIASTO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT BIALSKI		
Międzyrzec Podlaski (w)	27,6%	2875
Drelów	29,9%	1577
Biała Podlaska (m)	34,3%	4881
Łomazy	36,7%	1792
Janów Podlaski	39,9%	2099
Terespol (w)	40,1%	2643
Międzyrzec Podlaski (m)	41%	6835
Terespol	47,4%	2585
POWIAT LUBARTOWSKI		
Serniki	23,7%	1168
Kock	27,8%	1755
Lubartów (w)	28,6%	3392
Niedźwiada	28,9%	3392
Firlej	29,4%	1717
Ostrówek	30%	1139
Uścimów	30,9%	964
Ostrów Lubelski	31,3%	1637
Kamionka	32,3%	2097
Michów	35,6%	2047
Jerziorzany	35,8%	975
Abramów	36,1%	1456
Lubartów (m)	42,8%	9271
POWIAT ŁĘCZYŃSKI		
Ludwin	27,7%	1569
Puchaczów	31,6%	1804
Cyców	31,9%	2513
Milejów	34,6%	3121
Spiczyn	36,4%	2117
Łęczna	39%	9014
POWIAT ŁUKOWSKI		
Wojcieszków	25,7%	1753
Łuków (w)	25,8%	4725
Serokomla	28,1%	1100
Krzywda	29,4%	3063
Trzebieszów	29,8%	2185
Stanin	31,2%	3019
Stoczek Łukowski (w)	31,9%	2471
Adamów	33,2%	1829
Wola Mysłowska	36,5%	1672
Łuków	41,6%	12252
Stoczek Łukowski	51,2%	1271

GMINA/MIASTO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT OPOLSKI		
Chodel	33,7%	2204
Józefów nad Wisłą	36,3%	2344
Łaziska	37,2%	1807
Karczmiska	39,3%	2159
Opole Lubelskie	40,1%	6808
Wilków	41,7%	1823
Poniatowa	41,8%	5856
POWIAT PARCZEWSKI		
Milanów	31%	1154
Siemień	31,2%	1387
Dębowa Kłoda	33,3%	1291
Podedwórze	36,4%	580
Jabłoń	36,5%	1398
Sosnowica	42,2%	1084
Parczew	42,5%	6085
POWIAT PUŁAWSKI		
Markuszów	35,9%	1056
Baranów	39,8%	1526
Kurów	41,2%	3136
Wąwolnica	41,8%	1911
Kazimierz Dolny	42,6%	2823
Puławy (w)	44,6%	5426
Janowiec	44,7%	1638
Żyrzyn	44,7%	2865
Nałęczów	44,8%	3982
Końskowola	46,9%	4090
Puławy	51,5%	24205
POWIAT RADZYŃSKI		
Radzyń Podlaski (w)	28,7%	2320
Ulan-Majorat	29,5%	1758
Kąkolewnica	30,3%	2414
Borki	30,7%	1829
Komarówka Podlaska	31,9%	1318
Czemierniki	32,5%	1385
Wohyń	34,7%	2258
Radzyń Podlaski (m)	40,3%	6214
Biała Podlaska	43,6%	24819
Chełm	45,2%	27624
Lublin	51,1%	173043
Zamość	44,5%	27932

Przygotowania do czwartej fali

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia, w województwie lubelskim w szpitalach na oddziałach covidowych było 22 pacjentów, z czego dwie osoby pod respiratorami. - Mamy bardzo dużą rezerwę, są 253 łóżka dla dorosłych i 18 dla dzieci. Łącznie z respiratorowymi są 334 łóżka. W dosyć krótkim czasie możemy dojść do ponad 2,5 tys. łóżek. Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda.

Strażacy i gospodynie

Władze próbują motywować niezdecydowanych do zaszczepienia się. Nie przynosi to jednak oczekiwanych rezultatów. - Są różne formuły aktywizacji szczepień, w tej chwili strażacy prowadzą swoją akcję promującą szczepienia, już ponad sto umów podpisały jednostki OSP z podmiotami leczniczymi. Oprócz tego ponad 30 kół gospodyń wiejskich jest zaangażowanych w promocję szczepień - zaznacza Lech Sprawka, ale przyznaje: - Niemniej, widać po liczbach, że nie ma dynamiki wzrastającej w kwestii szczepień.

Dane w tabeli z dnia 22.08.2021 r.

Dominik Smagała

Rolnicy zablokują dwie ważne drogi w regionie

Protest ma trwać nieprzerwanie przez 48 godzin.

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz oraz droga krajowa 76 w Wólce Zastawskiej na trasie Łuków - Stoczek Łukowski mają zostać zablokowane we wtorek ok. 8. To protest rolników z Agrounii. Jak mówi nam Jarosław Wojtaszak, lider ugrupowania w woj. lubelskim, należy spodziewać się w obu miejscach około setki osób i 50 ciągników.

Jarosław Wojtaszak, lider Agrounii w woj. lubelskim podczas październikowego protestu w Siedliskach w pow. łukowskim

- Nasz strajk ma pokazać ludziom, że problemów jest bardzo dużo i one się kumulują. W Polsce jest wiele do zrobienia - mówi Wojtaszak.

Największym problemem jest coraz mniejsza opłacalność produkcji rolnej. Do tego - jak ocenia Agrounia - nieudolna polityka rządu wobec ASF. Lider Agrouni Michał Kołodziejczak postawił rządowi Mateusza Morawieckiego ultimatum: albo dojdzie do dwustronnego spotkania, albo rolnicy zablokują we wtorek drogi. W czwartek poinformował, że rząd rozmawiać nie chce.

Mateusz Morawiecki powiedział, że nie spotka się z Agrounią, bo angażujemy się politycznie - napisał na Facebooku Kołoadziejczak. W lipcu Agrounia złożyła wniosek o rejestrację nowej partii politycznej. Ogłaszając to, Kołodziejczak mówił, że działacze Agrounii czują się spadkobiercami ruchów ludowych i zamierzają reprezentować interesy nie tylko rolników, ale też m.in. pracowników supermarketów. Lokalnie rolnicy z Agrounii dali się już poznać podczas kilku protestów. W październiku 2020 r. m.in. zablokowali drogę wojewódzką w Siedliskach pod Łukowem oraz centrum Łukowa. Protestowali wówczas przeciw „Piątce dla zwierząt", z której posłowie PiS wstecznie się wycofali.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 6c28d0052c

Największy skok uczynił powiat bialski, największy spadek zaś miał powiat łęczyński

W pandemii większość naszych gmin i miast awans zamożności. Spadły miasta turystyczne: Kazimier

W żadnej kategorii krajowego rankingu „Najbogatsze samorządy" nasze powiaty, miasta i gminy nie trafiły do pierwszych dziesiątek. Jedynie Puławy i Puchaczów znalazły się na 12 pozycjach, gdyż mają solidnych podatników - Azoty i Bogdanka.

Fot.Marek Pietrzela

W minionym roku, gdy zamykano sanatoria, Nałęczów się wyludnił, co poważnie wpłynęło na spadek zamożności miasteczka

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę

W sierpniu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało nowy ranking „Najbogatsze samorządy". Prof. Paweł Swaniewicz i Julita Łukomska, przygotowali tam zestawienie dochodów samorządowych przypadających w 2020 r. na mieszkańca województwa, powiatu, miasta i gminy. Niestety, nasze województwo w ostatnim roku spadło z pozycji 10. na 12., a „zamożność per capita", czyli przybliżony przeciętny dochód na mieszkańca (292 zł) jest u nas prawie o połowę mniejszy, niż w woj. mazowieckim (450 zł). Podobnie w kategorii miast wojewódzkich Lublin spadł z miejsca 13. na 15. pozycji. W najbogatszej Warszawie średnia „zamożności" wyniosła 7607 zł, a w Lublinie 4914 zł.

W zestawieniu zamożności miast na prawach powiatu Biała Podlaska sklasyfikowana została na 34. pozycji (przed rokiem była na 33.) z dochodem 4615 zł na mieszkańca (lider Sopot ma wskaźnik 7869 zł).

Pow. puławski naszym liderem

Większość powiatów z naszego regionu awansowała w tym rankingu, w porównaniu z ubiegłorocznym, o 1-17. pozycji. Największy skok uczynił powiat bialski, który z 251. pozycji w 2019 r. przeniósł się na 234. w 2020 r. Także ostatni z naszych, pow. opolski z 292. miejsca przeskoczył na 282 (wszystkich w kraju jest 314). Największy spadek zaś miał powiat łęczyński z 222. lokaty na 240. Nawet lider naszego regionu, pow. puławski z 70. miejsca spadł na 99. w kraju.

Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu puławskiego, wyjaśniła nam, że wysokie miejsce w regionie, jakie przypadło powiatowi puławskiemu spowodowane jest przede wszystkim znacznym wzrostem dochodów powiatu ogółem w porównaniu z rokiem 2019. Zauważyła, iż wykonane dochody budżetu powiatu puławskiego ogółem w roku 2019 wyniosły 144 mln zł, a w 2020 r. już 154 mln zł. - Dochody budżetu powiatu ogółem rok do roku wzrosły o 10,1 mln zł. Wzrost ten spowodowany był głównie pozyskaniem środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Dróg Samorządowych. Dodatkowo udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych wykonane były w 97,15 proc., mimo negatywnych prognoz i przewidywań, że dochody te ulegną znacznemu zmniejszeniu w związku z sytuacją pandemiczną – poinformowała skarbnik.

Dodała, że mimo trudnej sytuacji, Starostwo Powiatowe niemal bez przerw dostępne było dla interesantów, co przełożyło się na dochody w planowanej wysokości z tytułu świadczonych usług publicznych dla mieszkańców.

Puławy dobrze awansowały

Puławy też bardzo dobrze prezentowały się w kategorii miast powiatowych zajmując 12 pozycję w kraju z zamożnością na osobę 4351 zł (pierwsze w kraju Polkowice miały 6788 zł). Awansowały one z pozycji 17. na 12.

Beata Kozik, wiceprezydent Puław, poinformowała nas, że na ten awans wpłynął wzrost dochodów miasta o 43,3 mln zł. - Kluczowy wzrost dochodów zaobserwowano w realizacji dochodów majątkowych ponieważ wyniósł on w odniesieniu do roku 2019 r. o 22,9 mln zł. Ważny wpływ na to miały pozyskane przez miasto dochody na inwestycje lokalne z tytułu dotacji i innych środków bezzwrotnych z budżetu państwa i UE, a wyniosły one w 2020 r. 40,8 mln zł. Wzrost dochodów z tego tytułu względem roku poprzedniego stanowił 21,2 mln zł – wyjaśnia wiceprezydent.

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę. Ponadto Opole Lubelskie skoczyło 11 pozycji. Co ciekawe, miasta zarządzane przez burmistrzów związanych z PiS, wcale nie idą w górę, jakby wynikało z uproszczonych przekonań co do dotowania szerokim strumieniem z funduszy „swoich". Radzyń Podlaski spadł o 20 pozycji na 219. miejsce, a Parczew o 32 na pozycję 240. Jednak także miasta kierowane przez szefów z innych ugrupowań odnotowały spadek: Łuków o 3 pozycje, a Łęczna aż o 33 i zajmuje najgorsze miejsce z tej grupy miast naszego regionu: aż 260.

Miasteczka daleko w peletonie

W kategorii miast niepowiatowych także wśród reprezentantów naszego regionu przeważały spadki. Imponujący skok wykazał jednak Stoczek Łukowski.

Przesunął się on w rankingu z pozycji 215. na 159. Co prawda wskaźnik pierwszej w kraju Krynicy Morskiej wynosi aż 9733 zł na osobę, a w Stoczku 3654 zł, to jednak w ostatnim miasteczku z naszego regionu, czyli Terespolu tylko 2740 zł.

Ewa Soćko – skarbnik Stoczka Łukowskiego, poinformowała nas, że 2020 r. był wyjątkowym.

- Po raz pierwszy w historii budżet miasta przekroczył 16 mln zł, a zrealizowane dochody stanowiły 125 proc. przyjętego planu dochodów na początku roku. Największą pozycją w dochodach są wpływy z podatków i opłat lokalnych, subwencje z budżetu państwa oraz dochody z PIT i CIT – zaznaczyła skarbnik. Dodała, iż z racji pandemii, miasto mogło pozyskać dotacje z funduszy specjalnych uruchomionych z budżetu państwa, jak choćby z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Olbrzymi awans w rankingu, aż o 91 miejsc, odnotował też Kock, z 388. pozycji na 297. Mniejszy skok był w przypadku Józefowa nad Wisłą – o 37 miejsc. Niestety, ubiegłoroczne obostrzenia pandemiczne mocno uderzyły w zablokowanie turystyki i zamknięcie sanatoriów w przypadku Kazimierza Dolnego (spadek o 86 miejsc) i Nałęczowa (przesunięcie się w dół tabeli o 122 pozycje). Terespol zaliczył tylko spadek o 8 pozycji, na 604, ale był siódmy od końca tabeli.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie rozpacza, ale wyciąga pozytywne wnioski, aby pokazać wkład samorządu w łagodzenie sytuacji i olbrzymią pomoc władz wojewódzkich i centralnych.

Daleko od „polskiego Kuwejtu"

W kategorii gmin wiejskich nasze samorządy miały w minionym roku nieco więcej awansów, niż spadków. Trudno jednak im się porównywać z najbogatszą polską gminą Kleszczów, zwaną „polskim Kuwejtem", otrzymującą podatki z kopalni odkrywkowej węgla brunatnego; ma ona wskaźnik zamożności 33155 zł na osobę! Na 12. miejscu w kraju jest Puchaczów, którego budżet znakomicie zasila spółka Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. Na mieszkańca przypada tam wskaźnik 7430 zł.

Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, potwierdza, że istotne dla finansów gminy są podatki od nieruchomości zajmowanych przez kopalnię, a także od firm (CIT) oraz od osób fizycznych. - Przybywa do nas wielu nowych mieszkańców. Młodzi górnicy budują sobie domy na terenie gminy. Mamy prężne trzy zespoły szkół, 3 przedszkola i przymierzamy się do drugiego żłobka – mówi sekretarz. Dodaje, że samorządowców niepokoją nadchodzące czasy niepewne do górnictwa.

Największy awans rankingowy w minionym roku odnotowały gminy Lubartów (o 547 miejsc), Michów (o 442) oraz Wilków (o 424). Największe spadki przypadły gminom: Drelów (o 561 pozycji), Stoczek Łukowski (o 411) i Garbów (o 334).

Na ostatniej pozycji z naszego regionu, czyli 1484 (na wszystkich odnotowanych w rankingu gmin 1533) są Łaziska, które mają wskaźnik 2887 zł. Ich wójt Karol Andrzej Grzęda przyznaje, że jest to bardzo dalekie miejsce. Chociaż mamy w gminie ok. 4,5 tys. ha sadów i plantacji wieloletnich, to nie dzieje się dobrze, w ostatnich latach sytuacja ze zbiorami jest dość trudna. Nie mamy dużych zakładów, lecz tylko małe przetwórnie lub pośredników w sprzedaży owoców i warzyw – wyjaśnia wójt.

Marek Pietrzela

Metoda rankingu skorygowanego

Przy obliczaniu wskaźnika zamożności autorzy jak co roku pominęli wpływy z dotacji celowych. Uwzględnili tylko dochody własne i otrzymywane subwencje. Odjęli janosikowe oraz dodali skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Skorygowane w ten sposób dochody podzielili przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.

Miasto powiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	ZSamożność na osobę 2020 r. (zł)
Polkowice	1	1	6788
Puławy	12	17	4351
Lubartów	121	153	3366
Łuków	153	150	3247
Radzyń	219	199	3058
Opole Lubelskie	232	243	3002
Parczew	240	208	2968
Łęczna	260	237	2841

Miasto niepowiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Krynica Morska	1	1	9733
Stoczek Łukowski	159	215	3654
Kock	297	388	3373
Kazimierz Dolny	355	269	3286
Międzyrzec	397	342	3239
Nałęczów	533	411	3051
Józefów nad Wisłą	554	591	3006
Ostrów Lubelski	586	556	2928
Poniatowa	598	575	2809
Terespol	604	596	2740

Fot.Marek Pietrzela

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

- Nie mamy kopalni i plaż, ani dużych przedsiębiorstw. Przestali do nas przyjeżdżać Białorusini. Nasze miasteczko jednak nie jest zaniedbane, gdyż dzięki polityce i mądrości władz otrzymujemy mnóstwo zewnętrznych funduszy. Dzięki mądrości samorządów i rządu można dbać o zrównoważony rozwój. Wierzę, że w Polskim Ładzie będą pieniądze też na biedniejsze miejscowości. Nie chcę, by wróciły te władze, które nie dbały o uboższe regiony

Fot.Łukasz Prusak

Ewa Soćko,
skarbnik Stoczka Łukowskiego

- Rok 2020 był rokiem wyjątkowym, z jednej strony pełen niepokoju i obostrzeń, a z drugiej wymagający szybkich decyzji i zdecydowanych działań. Pomimo wszelkich trudności i obostrzeń związanych z pandemią, możemy go uznać za dobry dla rozwoju naszego miasta. Mimo trudności, charakteryzował się bardzo wysokim poziomem wydatków majątkowych, które stanowiły 22 proc. zrealizowanych wydatków ogółem. Dzięki pozyskanym środkom finansowym z FDS, RFIL i UE wprowadziliśmy do realizacji projekty, które były w sferze planów, a nawet marzeń. Dzięki tym zewnętrznym środkom nie musieliśmy uruchamiać nowych kredytów, a dzięki spłatom poprzednich kredytów zmniejszyło się nam zadłużenie miasta, a to także miało wpływ na wynik finansowy. Wśród dużych inwestycji zrealizowanych w 2020 roku w naszym mieście znalazła się m.in. rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta tj. Skweru Miejskiego i Miejskiej Biblioteki Publicznej, modernizacja automatycznej stacji uzdatniania wody i przebudowa dróg gminnych

Fot.Wspólnota

Beata Kozik,
wiceprezydent Puław

- Dochody miasta względem roku 2019 r. wzrosły w 2020 r. o 43,4 mln zł, w tym dochody bieżące były wyższe o 20,5 mln zł, a dochody majątkowe wzrosły o 22,9 mln zł. Co do dochodów bieżących, należy wskazać iż dochody związane z realizacją zadań własnych wzrosły ogółem o 8,6 mln zł w tym m.in.: wpływy z opłat – wzrost o 2,2 mln zł; subwencja ogólna – wzrost o 3,3 mln zł, dochody bieżące na programy finansowane ze środków UE – wzrost o 1,1 mln zł. Spadek dochodów o 6,4 mln zł nastąpił w udziałach miasta w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa. Miasto na swój rozwój pozyskało środki inwestycyjne w różnych dziedzinach życia. Strategiczne z nich to kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (kwota 11,5 mln zł) oraz kultura fizyczna i sport (kwota 21,7 mln zł), jak również transport i łączność około 5,0 mln zł, bezpieczeństwo, oświata, wychowanie, pomoc społeczna i inne 1,4 mln zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1,2 mln zł. Poza tym w 2020 r. uzyskano dochody ze sprzedaży majątku w wysokości 2,4 mln zł, które również względem poprzedniego roku wzrosły o 1,5 mln zł

eprasa.pl 6c28d0052c

owała w rankingu
z i Nałęczów

Powiat	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
puławski	99	70	1014
łukowski	149	147	950
radzynski	218	219	841
lubartowski	229	230	825
bialski	234	251	820
łęczyński	240	222	809
parczewski	270	269	717
opolski	282	292	689

Gmina wiejska	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Kleszczów	1	1	33155
Puchaczów	12	14	7430
Cyców	119	26	4374
Terespol	231	400	3873
Ludwin	236	210	3849
Krzywda	556	714	3488
Stanin	563	714	3482
Trzebieszów	564	577	3481
Uścimów	566	983	3481
Firlej	578	733	3473
Piszczac	592	659	3463
Zalesie	621	511	3442
Wisznice	714	941	3386
Markuszów	723	526	3381
Konstantynów	725	830	3379
Komarówka Podlaska	736	736	3372
Łuków	759	777	3358
Czemierniki	803	929	3342
Niedźwiada	840	1100	3321
Milejów	862	882	3312
Baranów	881	1284	3306
Wilków	885	1309	3301
Kurów	901	1075	3295
Międzyrzec	911	687	3290
Rokitno	920	1056	3288
Lubartów	941	1488	3277
Kamionka	966	1031	3258
Dębowa Kłoda	983	1285	3258
Puławy	1049	875	3226
Drelów	1051	535	3225
Kąkolewnica Wschodnia	1052	836	3225
Stoczek Łukowski	1053	642	3225
Serokomla	1059	1212	3221
Kodeń	1073	1047	3212
Michów	1078	1520	3209
Jabłoń	1086	1244	3204
Wola Mysłowska	1093	1396	3201
Janów Podlaski	1098	991	3198
Łomazy	1103	1019	3196
Wohyń	1127	1003	3196
Sosnowica	1157	1304	3171
Garbów	1180	846	3158
Borki	1200	1414	3145
Abramów	1203	1453	3143
Wojcieszków	1218	1211	3133
Ostrówek	1225	1035	3133
Adamów	1234	1093	3127
Sławatycze	1243	1220	3123
Podedwórze	1246	1472	3121
Spiczyn	1253	1180	3118
Leśna Podlaska	1259	1070	3116
Rossosz	1269	1320	3110
Janowiec	1273	1231	3105
Biała Podlaska	1284	1299	3099
Radzyń	1292	1092	3089
Karczmiska	1301	1246	3089
Siemień	1360	1310	3037
Ulan-Majorat	1377	1214	3022
Końskowola	1388	1263	3016
Serniki	1402	1466	2998
Wąwolnica	1406	1294	2996
Sosnówka	1412	1452	2988
Jeziorzany	1476	1217	2903
Tuczna	1480	1053	2899
Łaziska	1484	1485	2887

Na podst. https://wspolnota.org.pl/news/najbogatsze-samorzady-w-2020-roku

W tym tygodniu kolejne spotkanie negocjacyjne

Puławy: Sześciu z Walki blokowało tory do Azotów

Wolny Związek Zawodowy Walka żąda m.in. zwiększenia pensji pracowników spółki kolejowej w Puławach o 250 zł i wypłaty nagrody rocznej w wysokości 1,5 tys. zł brutto. W minioną środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny wstrzymali ruch kolejowy w puławskich Azotach.

Związkowcy ZWW Walka w puławskim Koltarze domagają się podwyżek pensji. W minioną środę na dwie godziny przerwali pracę

Związkowcy: Koszty życia rosną, postępu w negocjacjach brak

Koltar to kolejowa spółka podległa bezpośrednio Grupie Azoty w Tarnowie, odpowiedzialna za transport towarów we wszystkich oddziałach producenta nawozów. We środę (18 sierpnia) związkowcy z puławskiego oddziału, niezadowoleni ze swoich pensji i dotychczasowych negocjacji z miejscowymi władzami firmy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny (między 7.30 a 9.30) wstrzymali ruch na kolei w zakładach azotowych.

„Zostaliśmy zmuszeni do wykonania tego ruchu z powodu braku postępu w negocjacjach z firmą. Rozmowy trwają od lutego. Wszystkie inne związki zgodziły się na to, że nie będzie podwyżki płac, ale cały czas stoimy na żądaniu podwyżki płac po 250 złotych każdemu pracownikowi (około 55 euro lub 65 dolarów)" - piszą na swoim profilu w mediach społecznościowych związkowcy z WZZ Walka w puławskim Koltarze i dodają:

„Czasy są ciężkie, a koszty życia rosną, więc uważamy, że płacą pracownikom, którzy pracują dzień i noc na odpowiedzialnych stanowiskach kolejowych w pełni na to zasługują. Nie przestaniemy walczyć o zabezpieczenie interesów pracujących".

Jak wynika z zamieszczonych przez nich dokumentów, o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, a także wypłatę nagrody rocznej w kwocie 1,5 tys. zł brutto dla każdego pracownika, po 500 zł brutto tzw. „nagrody covidowej" oraz po 350 zł brutto tzw. nagrody świątecznej, kierownictwo puławskiego oddziału Koltaru proszą już od jakiegoś czasu. W tym roku stosowne pisma skierowali do władz spółki w marcu, maju oraz czerwcu. W tym ostatnim zredukowali swoje oczekiwania finansowe (w przypadku wysokości nagrody rocznej o połowę). Nie doczekawszy się pozytywnego odzewu pracodawcy, pod koniec czerwca związkowcy weszli z nim w spór zbiorowy.

Odbyte w sierpniu rozmowy z udziałem negocjatora z ministerstwa nie przyniosły oczekiwanego przez pracowników Koltaru skutku.

„Spotkanie z mediatorem zaplanowane jest na 26.08. W przypadku dalszego impasu w rozmowach, który trwa od kilku miesięcy będziemy podejmować kolejne środki przewidziane w przepisach" - podają związkowcy.

Władze Grupy Azoty: Protestowało 5 proc. załogi Koltaru w Puławach

Jak wnika z informacji przekazanych nam przez biuro prasowe Grupy Azoty w akcji protestacyjnej wzięło udział łącznie 6 pracowników z blisko 130 osobowej załogi Spółki, co stanowi mniej niż 5 proc. załogi oddziału w Puławach, a pracodawca został o niej poinformowany na 15 minut przed.

- Przeprowadzona 2-godzinna akcja protestacyjna w żaden sposób nie zakłóciła funkcjonowania Zakładów Azotowych w Puławach. Poprzez oddelegowanie zastępczego zespołu pracowników, zapewniona została ciągłość funkcjonowania obsługiwanych jednostek spółki - podkreśla Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

Monika Dobrobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty **- Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.)**

- W chwili obecnej nie zdiagnozowano ryzyka zakłócenia działalności Grupy Azoty Koltar Oddział w Puławach, który mógłby mieć wpływ na funkcjonowanie Grupy Azoty Zakłady Azotowe w Puławach, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę przeprowadzonego protestu.

Dlaczego władze spółki nie chcą zgodzić się na żądania związkowców?

- Odmowa przyznania podwyżek pracownikom przez pracodawcę jest motywowana obecną sytuacją przedsiębiorstwa Grupa Azoty Koltar sp. z o.o. w następstwie sytuacji na rynku kolejowym, związanej z pandemią COVID-19. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.). Wymienione świadczenia potwierdzają, że zarząd docenia zaangażowanie pracowników spółki w Oddziale w Puławach, co znalazło również swój wyraz w akceptacji działań pracodawcy przez 5 innych organizacji związkowych - tłumaczy Monika Dobrobyt.

Marta Pietroń

eprasa.pl 6c28d0052c

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

Podczas odpustu, 26 sierpnia, wierni obchodzą kościół wokół w uroczystej procesji. Kiedyś, dla oddania czci Matce Boskiej, robili to na kolanach.

Dwórek Grodzickich, zakupiony przez Michała Szymonę, został sprzedany parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku

Bernarda Kwiatek przed kościołem w Ostrówku. W tle witraż ufundowany przez rodzinę Kwiatków

„Erygowana 8.07.1921 r. przez bpa M. Fulmana. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemierniki i Kock (diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae"). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Bardzo żywy jest w parafii kult obrazu MB Częstochowskiej (od 1943 r.). Na sierpniowe uroczystości odpustowe ściągają tu liczni pielgrzymi, nawet z dalszych okolic. Przy par. istnieje niewielka biblioteka. Istnieją 2 cmentarze grzebalne: stary - od 1921 r. i nowy od 1948. Archiwum zawiera m. in. księgi metrykalne od 1921 r., księgi wizytacji kanonicznych i kronikę" - tyle o historii parafii wyczytamy na oficjalnej stronie archidiecezji lubelskiej.

Dziadek poszedł z Ostrówka do Jakubowic

Wiernymi, którzy ofiarowali ziemię parafii byli Michał i Katarzyna Szymona, dziadkowie Bernardy Kwiatek. O pani Bernardzie często pisaliśmy we „Wspólnocie", to szanowana w Ostrówku społeczniczka i artystka ludowa, wieloletnia członkini zespołu Ostrowianki. Społecznikiem był też jej dziadek. Był m.in. założycielem i prezesem spółdzielni spożywców. - Michał i Katarzyna mieszkali w Dębicy, potem przenieśli się do Ostrówka. Zawsze chciał coś robić dla ludzi. Dziadek Michał i babcia Katarzyna, wielce ryzykując, kupili folwark od dziedziczki Janiny Grodzickiej w 1917 r. za pożyczone pieniądze - wspomina pani Bernarda. Kupno dworku napotkało jednak na trudności. Dziedziczka, która chciała sprzedać dworek w Ostrówku, nagle odmówiła podpisania umowy.

- Dziadek poszedł pieszo do Jakubowic koło Lublina, gdzie mieszkał brat dziedziczki, Jan Grodzicki. Miał żonę Czeszkę. Namówiła go, żeby napisał list do dziedziczki z Ostrówka. Napisał jej, że jak nie sprzeda Michałowi dworu, to on mu zapisze całe Jakubowice - mówi Bernarda Kwiatek. Wtedy dopiero dziedziczka zgodziła się na sprzedaż.

Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy

Kościół w starym dworze

W dworku Michał i Katarzyna Szymona mieszkali przez kilka lat, część gruntów musiał sprzedać. W pałacu wynajmowali część powierzchni na szkołę, sklep spożywczy, była tam też krawcowa. - Wpłynęły propozycje sprzedaży pałacu na młyn, na szkołę, na kościół. Wydział oświaty w gminie oferował przywileje, możliwość nauki dzieci za darmo. Dziadek pytał: „Przeznaczyć pałac na młyn?". Jego mała córka Sabina mówi: „Nie, nie, nie!". Dziadek mówi: „To na szkołę?". Sabina: „Nie, nie, nie!`. Więc dziadek pyta: „Na kościół?". Sabina na to: „Tak!" - wspomina Bernarda Kwiatek. Dla jej dziadków była to bardzo ważna decyzja, bo byli osobami głęboko wierzącymi. Sprzedali pałac parafii za kwotę dużo niższą niż jego wartość. Podarowali na rzecz kościoła dwie morgi pola na tzw. cmentarz włościański. Akt notarialny spisano 20 sierpnia 1927 r.W pałacu urządzono kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Funkcjonuje tam do dziś. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku obejmuje wsie Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek. 26 sierpnia parafia świętuje odpust. W najbliższy czwartek będzie obchodzone stulecie parafii.

Łzy na obrazie Matki Boskiej

W kościele w Ostrówku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. To kopia cudownego wizerunku z Jasnej Góry. Przed wojną parafianie złożyli się na zasłonę do obrazu, która kosztowała 315 zł, w dwudziestoleciu międzywojennym była to znaczna kwota. Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy. Uznano to za cud. Mieszkańcy pamiętają o nim do dziś.- Wiem, że na obrazie pojawiła się łza, ksiądz wychodził po drabinie sprawdzać, wyglądało na to, że Matka Boska płacze. Nie wolno było tego rozgłaszać, bo Niemcy zamknęliby kościół - wspomina Bernarda Kwiatek. Relacje świadków zdarzenia zebrał ks. Jan Brodziak w książce „Dzieje Ostrówka". Jedną z nich złożył Dionizy Szczęch, od 1941 r. kościelny w Ostrówku.

„W jedną z niedziel stycznia lub lutego 1942 r. Zofia Jeżowska, parafianka z Ostrówka zwana „pobożną Zosią" po odprawionej sumie zawiadomiła miejscowego proboszcza, że z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej płyną łzy. Ksiądz proboszcz i ja podeszliśmy niezwłocznie do głównego ołtarza i również zauważyliśmy, że z oczu Maryi na obrazie Matki Bożej płynie ciecz przypominająca łzy. W lewym oku Matki Boskiej widoczna była łza, która płynęła przez całą twarz. Również w prawym oku była kropla białej cieczy. W kościele znajdowało się wówczas ok. 50 osób" - pisał w relacji.

W środkowym rzędzie pierwszy z lewej Michał Szymona, z prawej jego żona Katarzyna. W środku ksiądz z Czemiernik, trzyma na kolanach Mariana Ezechiela Szymonę, w przyszłości profesora biochemii i malarza z zamiłowania. W prawym rogu córka Michała i Katarzyny, Sabina. w lewym rogu - córka Marianna, z tyłu dwie starsze córki, Aniela i Wanda

Ksiądz Stanisław Piskała szybko kazał zamknąć kościół - obawiał się represji niemieckich. Zjawisko powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Proboszcz chciał sprawdzić, czy to rzeczywiście łzy.

- Poprosił o świeczkę i chusteczką, chciał dotknąć tej cieczy, aby zorientować się, czy jest to łza. Gdy wszedł na krzesło umieszczone na ołtarzu, słyszeliśmy podmuch wiatru, jakby dmuchnięcie, który zgasił księdzu świeczkę - wspominał były kościelny.

Zapowiedź nieszczęść

W Ostrówku mieszkał wówczas trzynastolatek, późniejszy ksiądz Tadeusz Brzyski.

„Zimą 1942 r. przyszedł do naszego domu Stanisław Gadzała z Kolonii Ostrówek, który powiedział, że w kościele w Ostrówku jest cud, „Matka Boża płacze". Moja mama myślała, że Gadzała drwił sobie jak zwykł był to czynić. Jednak on przysięgał, że jest to prawda, gdyż był w kościele i widział. Ja byłem ministrantem. Do kościoła poszedłem następnego dnia. Służyłem do Mszy Świętej i zobaczyłem, że przy prawym oku Matki Bożej na obrazie rozmazana była ciecz, jakby łza" - napisał ksiądz w relacji.

Łzy pojawiać się miały kilka razy, zimą, wiosną i latem 1942 r. Za każdym razem obraz płakał przez około dwóch tygodni. Łzy interpretowano jako zapowiedź nieszczęścia. Takimi tragediami zapowiadanymi przez cud miało być palenie domów mieszkańców okolicznych miejscowości przez partyzantów radzieckich oraz niemiecka pacyfikacja Dębicy. W czasie okupacji nie było warunków do zbadania cudu przez kurię, ale wieść o nim rozniosła się po okolicy, ludzie pielgrzymowali do obrazu. Znane są też powojenne relacje osób, które doświadczyły cudownego uzdrowienia.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 6c28d0052c

Połamane macewy w szkolnym ogrodzeniu

POWIAT LUBARTOWSKI: W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew. Według przedstawiciela Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w latach powojennych powszechną praktyką było używanie żydowskich nagrobków jako budulca.

Jerzy Tracz odnalazł szczątki macew w ogrodzeniu szkoły

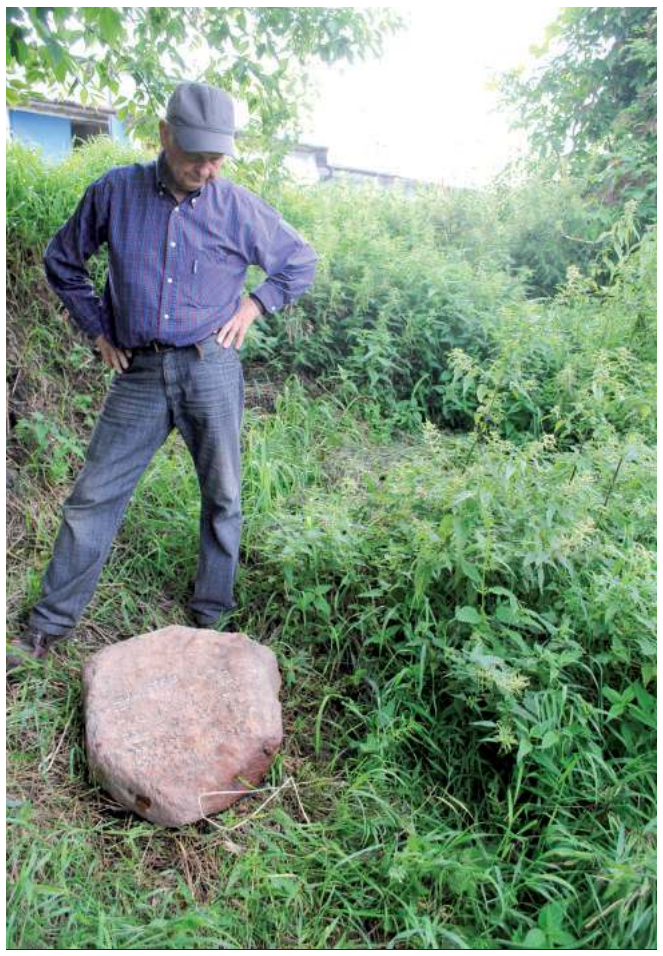

Ten fragment macewy Jerzy Tracz znalazł na wysypisku za szpitalem. Został już przeniesiony na kirkut. Leży nieopodal wejścia

Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone

Jerzy Tracz pracuje na kirkucie przy ul. Cichej w Lubartowie codziennie przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cmentarz sąsiaduje z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, szkołą podległą starostwu. Porządkuje teren cmentarza, wyrywa chwasty, sadzi nowe rośliny. W czasie prac odkrywa zakopane macewy - żydowskie nagrobki, całe lub fragmenty. Tak stało się kilka tygodni temu. - Odsunąłem stertę gałęzi leżących przy ogrodzeniu RCEZ, które sąsiaduje z kirkutem. Zobaczyłem fragmenty rozbitych macew - mówi Jerzy Tracz. Ogrodzenie jest state, otynkowanie rozsypało się, dlatego w podmurówce można było zobaczyć fragmenty macew. Prawdopodobnie w ogrodzeniu może być ich więcej. Skąd się tam wzięły? Według ustnych przekazów miały być wykorzystywane jako budulec w latach sześćdziesiątych, a nawet później.

Drogi budowane na nagrobkach

Jerzy Tracz także słyszał o tym, jak twierdzi, od naocznych świadków.

- Przyszedł na kirkut mężczyzna, który przedstawił się jako były uczeń szkoły. Twierdził, że za wiedzą pedagogów uczniowie byli wyprowadzani na kirkut, dostawali narzędzia i rozbijali macewy. Mieli przykazane, żeby nie ruszać tych, które były zachowane w całości. On odmówił, bo nie chciał niszczyć nagrobków. Rozbite macewy były wywożone przez ciągnik z przyczepą - relacjonuje Jerzy Tracz. Część miała być wykorzystana do budowy ogrodzenia szkoły. Według niepotwierdzonych relacji macewy miałyby się znajdować także pod boiskiem szkolnym. Niektóre miały być wykorzystane przy budowie ul. Cichej. - Na ul. 1 Maja sprowadziliśmy się w 1978 r. Pamiętam, że było tu jeszcze dużo macew stojących, wiele było jeszcze pomalowanych - mówi Jerzy Tracz. Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone. Część z nich została zakopana. Przy lapidarium stały jeszcze zachowane macewy, były w dobrym stanie. Dzisiaj większość z nich jest poprzewracana i porozbijana. Robert Skatulski z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego potwierdza, że w latach powojennych była to powszechna praktyka.

- Macew używano jako materiału budowlanego, do ostrzenia narzędzi - mówi. Fundacja ciągle ma zgłoszenia o odkrywanych macewach, a nawet cmentarzach.

- Macewy odnalezione w ogrodzeniu powinien obejrzeć wojewódzki konserwator zabytków i po ocenie wartości znaleziska zadecydować, co zrobić dalej - uważa przedstawiciel FODŻ.

Konserwator dokona oględzin

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdza, że po wojnie wiele macew wykorzystywano jako budulec. Traktowano żydowskie cmentarze jako „bezpańskie". Większość kirkutów jest dzisiaj zniszczona.

- W Lublinie na Kalinowszczyźnie mamy taki cmentarz, jest nieco zachowanych nagrobków, reszta jest tylko we fragmentach - mówi. Na razie nie określa, co powinno się stać z fragmentami macew znalezionymi w ogrodzeniu szkoły.

- Najlepiej byłoby dokonać oględzin na miejscu, potem zadecydować co dalej - mówi.

Co ze znaleziskiem zrobi RCEZ?

- Z informacji uzyskanych od byłych pracowników szkoły, boiska i ogrodzenie powstały pod koniec lat 60-tych. Byli pracownicy szkoły nie potwierdzają informacji przekazanej przez pana Tracza. Szkoła nie posiada żadnej wiedzy na ten temat. Corocznie nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata" i porządkują okolice szkoły wraz z kirkutem - tak odpowiada „Wspólnocie" dyrektor Dorota Bułgajewska-Muzyka. Jerzy Tracz uważa, że szkoły robią jednak za mało.

- Kiedyś kirkut sprzątali uczniowie z II LO. RCEZ sąsiaduje z kirkutem, uczniowie i nauczyciele powinni systematycznie przychodzić i porządkować cmentarz. To byłaby dobra edukacja, że tu leżą szczątki mieszkańców Lubartowa - mówi.

Macewa na wysypisku

Części macew znalezione w ogrodzeniu, to nie jedyne odkrycie z ostatnich tygodni. Duży fragment nagrobka z dobrze zachowanymi napisami Jerzy Tracz odnalazł poza terenem kirkutu, na dzikim wysypisku śmieci za garażami przy ul. Cichej.

- Przykryłem macewę trawą, żeby jej nikt nie zniszczył - mówił społecznik „Wspólnocie" na początku sierpnia, gdy robiliśmy zdjęcie znaleziska. Przy pomocy Marka Szymczaka, ratownika medycznego, który pomaga mu w porządkowaniu cmentarza, przewiózł macewę na kirkut. Jest teraz ustawiona blisko wejścia. O odkryciach Jerzego Tracza na kirkucie pisaliśmy już kilkakrotnie. W maju znalazł grób żydowskiej mieszkanki Lubartowa Chai Biny Gradsztajn, zmarłej w 1928 r. Jesienią 2020 r. odkrył macewy osób o imionach Sara i Cwi zmarłych pod koniec XIX w. Jerzy Tracz od 2018 r. opiekuje się kirkutem. Porządkuje cmentarz, choć przyznaje, że to niełatwe. Praca przy usuwaniu chwastów wymaga wiele wysiłku, a społecznikowi ze względu na wiek i stan zdrowia nie zawsze wystarcza sił. Problemem są też osoby nieszanujące miejsca pamięci. - Ciągle niektórzy przychodzą tu z psami, które załatwiają swoje potrzeby. Często przychodzą osoby, które piją alkohol. Niektórzy śpią na kirkucie, zostawiają po sobie puszki i butelki - mówi Jerzy Tracz.

Marcin Kusyk

W Kazimierzu boisko na dawnym kirkucie

W Kazimierzu Dolnym chasydzka rodzina Taubów odkryła, że na terenie boiska pochowany jest cadyk Ezechiel Taub. Razem z nim na kirkucie ma spoczywać około 200 żydowskich mieszkańców Kazimierza. Pisały o tym nawet izraelskie dzienniki, a żydowski działacz Meir Bulka, radykalny w swoich działaniach, zorganizował specjalną konferencję prasową w Kazimierzu, jako termin obierając 1 września 2018 r., w dniu uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły w Kazimierzu Dolnym. - Boisko, powstałe na dawnym kirkucie, ma zostać przeniesione w nowe miejsce z drugiej strony szkoły. Spoczywający na cmentarzu zostaną odpowiednio upamiętnieni - taką propozycję złożył naczelny rabin Polski władzom Kazimierza, deklarując wsparcie finansowe.

eprasa.pl 6c28d0052c

4 sierpnia 1863 roku pod Chruśliną i Urzędowem powstańcy ścigali Moskali do ostatniego naboju

Zwycięstwo, po którym dowódca myślał o ucieczce

Pod leżącą koło Józefowa nad Wisłą (powiat opolski) Chruśliną Polacy z Moskalami bili się dwa razy w ciągu trzech miesięcy. W pierwszej udało się obronić mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, druga zakończyła się efektownym pościgiem za wrogiem, który trwał do momentu aż... powstańcy wystrzelali całą amunicję.

Pierwsza bitwa pod Chruśliną miała miejsce 30 maja 1863. Oddział Marcina Borelowskiego „Lelewela" i Zygmunta Koskowskiego, grupujący w dużej części powstańców z okolic Lubartowa, przez kilka godzin odpierał falowe ataki Rosjan. Powstańcy stracili 22 żołnierzy. Rosjanie ponieśli większe straty, jednak to Polacy musieli się wycofać. 23 czerwca istnienie tej grupy bojowej zakończyła bitwa pod Różą. Efektem był wyjazd „Lelewela" do Galicji i przekazanie dowództwa, przybyłemu z Warszawy w maju Michałowi „Krukowi" Heydenreichowi.

Fot.wikipedia - epegeito

Na miejscu bitwy pod Chruśliną, w pewnym oddaleniu od zabudowań, mieszkańcy w latach trzydziestych zbudowali pomnik. Tablica z wizerunkiem „Kruka" jest nowsza. W otoczeniu pomnika stoją trzy, mocno wiekowe, krzyże

Polacy najpierw odparli trzy ataki, a potem sami przeszli do pościgu, który zakończył się po zmroku na ulicach Urzędowa

Plan Heydenreicha

Młody, mający solidne wojskowe wykształcenie dowódca, miał początkowo być tylko szefem sztabu Borelowskiego. Po nieudanej kampanii wiosennej pomysłem Kruka było przejście do działań stricte ofensywnych. Była to koncepcja dość ryzykowna. Zakładając nawet, najbardziej optymistycznie, że uda mu się zebrać pod swoją komendą wszystkie oddziały z Podlasia (głównie Krysińskiego), Lubelszczyzny (z Ruckim na czele), posiłki z Galicji pod dowództwem Wierzbickiego i trochę chłopskiej partyzantki, mógł liczyć na góra 4000 karabinów, szabel i kos. Przeciw niemu w kilkunastu garnizonach rozlokowanych było ok. 15000 Moskali, posiadających kilkanaście dział, mających na wschodzie potężne rezerwy. Plan zakładał dużą manewrowość i próby oddzielnego wychwytywania rosyjskich oddziałów. Szło to dość opornie: bitwa pod Kaniwolą 23 lipca, w czasie której miano zaatakować z zasadzki Moskali zakończyła się, na skutek serii błędów w dowodzeniu, poważną klęską. „Kruk" planował następnie swoje oddziały przeprowadzić w kierunku południowo-zachodnim (jednym z celów była aprowizacja z Galicji) z miejscem koncentracji w Chruślinie.

Miejsce pierwszej bitwy, w której Polacy ponieśli spore straty, nazwano „Parszywą Górą". Miejsce drugiej zyskało miano Złotej Góry. Opleciono je serią baśni o rzekomo zakopanym tu skarbie, który Kruk miał odebrać Moskalom. Wydaje się, że mogło chodzić o kasę wojskową odebraną Rosjanom pod Żyrzynem i która rzeczywiście jakby rozpłynęła się w powietrzu...

Najpierw obrona, potem atak

Przeciw niemu wyruszył z Krasnegostawu pułkownik Miednikow. Miał pod komendą 1300 piechurów i Kozaków oraz trzy działa. Siły połączonych w ręku Heydenreicha oddziałów były zbliżone: 1400 piechoty i 200 jazdy. Przewaga uzbrojenia i wyszkolenia była zdecydowanie po stronie Moskali. Niwelowała to lepsze ustawienie powstańców: jedne skrzydło osłaniał las, areną była kotlina, wejście do której i część jej zbocza kontrolowali Polacy. Rosjanie trzy razy pod górkę atakowali polskie pozycje, za każdym razem byli krwawo odpierani. Za trzecim razem był to szturm wszystkimi siłami, ale i tym razem nie przyniósł on skutku. Co więcej, „Kruk" wykorzystał okazję i dał sygnał do kontrataku. Rosjan ścigano przez 12 kilometrów do samego Urzędowa. Tam walki ustały - nikt nie chciał bić się w uliczkach, robiło się ciemno. Ponadto Polakom, jak często się zdarzało, zaczęła wyczerpywać się amunicja. Rano podjęto próbę ponownego nawiązania walki, jednak Rosjanie oderwali się i odeszli na Kraśnik. Mimo nie wyeksploatowania korzystnej sytuacji taktycznej do końca, starcie należy uznać za bezwzględnie udane dla Polaków: stracili 12 zabitych i około 30 rannych, ze strony przeciwnika zginęło 14 oficerów i z pewnością znacznie wyższa ilość sołdatów i Kozaków, rannych i zabitych wieziono ponoć na stu furmankach.

Tak wygrać, to jak przegrać

Nawet tak efektownie wygrana bitwa nie miała większego znaczenia dla całokształtu kampanii. Wiedzieć ponadto trzeba, że dla Polaków w tej wojnie nawet zwycięskie bitwy stwarzały ryzyko, każda z nich kosztowała utratę nieodnawialnych zasobów ludzkich i sprzętowych. Paradoksalnie: całodniowa walka i pościg na tyle wyczerpały zasoby amunicji, że następnego dnia „Kruk" rozważał rozpuszczenie oddziału i przebijanie się do Galicji. Ledwie go Krysiński od tego planu odwiódł. Sytuacja zmieniła się po kilku dniach: polskim konspiratorom udało się, za żywą gotówkę, nabyć 15000 ładunków od... rosyjskiej intendentury w Lublinie. Pozwoliło to na ponowne odzyskanie zdolności operacyjnej, co już po kilku dniach zaowocowało m.in. zwycięstwem w bitwie pod Żyrzynem.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kaplica Aniołów Stróżów w Radzyniu Podlaskim. Pochodząca z XVII wieku, zbudowana na miejscu najstarszego radzyńskiego kościoła, ufundowana przez Stanisława Szczukę, sześciokątna budowla, dobrze odrestaurowana, w środku nie ma już elementów sakralnych. W trakcie prac renowacyjnych odsłonięto interesującą polichromię zawierającą m.in. autografy twórców. W XIX i XX wieku pełniła funkcję kaplicy cmentarnej i kostnicy pobliskiego szpitala.

W odróżnieniu od baroku, dziś dość rzadko nadaje się świątyniom wezwania „anielskie", najpewniej chodzi o brak relikwii - choć pamiętamy pióro, uronione przez Gabriela w trakcie Zwiastowania, które w „Krzyżakach" chciał sprzedać rycerzom z Bogdańca niejaki Sanderus... „Dni z Aniołami" organizuje w Radzyniu Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który jest obecnie gospodarzem obiektu.

Zbigniew Smółko

Fot.UM Radzyń Podlaski

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Dworzec kolejowy w Krzywdzie, zdjęcie z 1940 roku, wykonane najprawdopodobniej przez Niemców, znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnień. W 1939 stanowiła punkt dowodzenia dla generała Franciszka Kleeberga. Obecnie realizowany jest projekt, mający uczynić z obiektu element infrastruktury społeczno-kulturalno-turystycznej, mieszczący bibliotekę i miejsce spotkań dla społeczności.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 6c28d0052c

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. III)

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Zwykle świątynia jest „do wzięcia", kiedy silna, prężna wspólnota postanawia zbudować sobie nową. W wypadku cerkwi stojącej obecnie w Dobratyczach (pow. bialski, gmina Kodeń) było inaczej. W Wólce Cycowskiej nie miał kto się w niej modlić. Na Białą Podlaską była za mała. A na Dobratycze - w sam raz!

Fot.wiki

To już trzecie miejsce, w którym stoi ta świątynia. Przed Dobratyczami służyła wiernym w Wólce Cycowskiej i Białej Podlaskiej

W miejscowościach poprzyklejanych do „nadbużanki", czyli szosy wojewódzkiej nr 816 często możemy zobaczyć, typowy kiedyś dla całej niemal wschodniej Lubelszczyzny, obrazek: z jednej strony drogi stoi kościół, z drugiej (albo gdzieś blisko) cerkiew. Tak jest w Sławatyczach, Kodniu, Terespolu. I w Dobratyczach.

Pół tysiąca lat historii

Pierwszą znaną nam świątynię obrządku wschodniego ufundował tu Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym. Ten sam, któremu pobożna legenda przypisuje wykradzenie z Rzymu samemu papieżowi obrazu Matki Bożej z Guadelupe, znanego w całej Polsce jako Matka Boska Kodeńska. W 1596 roku, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie Brześciu zawarto unię kościelną, wedle której prawosławni z terenu Rzeczypospolitej przystąpili do kościoła katolickiego. Nie wiemy, jak to odbyło się w Dobratyczach, ale, zważywszy na to, jak barokowo pobożny był książę Mikołaj, możemy zakładać, że rychło tylko monaster w Jabłecznej był w okolicy oazą ortodoksji.

Cerkiew górowała nad okolicą

W 874 roku dokonała się akcja przeciwna: unia w Królestwie Polskim została zlikwidowana, a wierni, gdzieniegdzie przymusowo, gdzieniegdzie dobrowolnie, zostali zakwalifikowani jako prawosławni. W 1905 roku car wydał edykt tolerancyjny, pozwalający na konwersje. W wielu

W ciągu około stu lat świątynia trzy razy zmieniała miejsce

miejscowościach poskutkowało to tym, że większość parafian zadeklarowała się jako rzymscy katolicy, a wspólnoty parafialne straciły często ponad połowę członków. Jednym z elementów przeciwdziałania temu zjawisku i obrony stanu posiadania była budowa nowych, znacznie bardziej efektownych cerkwi. Dotychczasowa w Dobratyczach była niewielka, drewniana, a liczba (mniej lub bardziej aktywnych) wiernych szacowana była na niemal 2000. W 1906 roku wybudowano nową. Inwestycja była niesłychanie poważna: 28000 rubli wyasygnowano z Moskwy, 2600 dołożyli miejscowi. Zaprojektował ją jeden z wyróżniających się architektów gubernialnych, Rosjanin polskiego pochodzenia, Włodzimierz Pokrowski. Do dziś możemy oglądać w Warszawie na Woli jego rysunku cerkiew św. Jana Klimaka i gmach Simfonia Varsoviae. Oczywiście w Dobratyczach na pewno było znacznie skromniej, ale np. wieża nad babińcem górowała nad całym terytorium, święcić przyjechał sam biskup - na potrzeby miejscowych rzec można, że aż nadto...

Tragedia 1915

Długo się nią nie pocieszyli. Straszliwy sierpień 1915 był dla Nadbuża pasmem nieszczęść najgorszym od czasów potopu szwedzkiego. Uciekający Moskale zostawiali za sobą spaloną ziemię, Niemcy zajmowali ją ogniem i mieczem, spanikowany lud (zwłaszcza prawosławni...) w ślad za administracją, wojskiem i duchowieństwem dość bezładnie ruszał w głąb Rosji, gdzie doszło do klęski humanitarnej. Na wschodniej Lubelszczyźnie płonęły domy, kościoły, cerkwie, a nawet, ostatni w tej części kraju, meczet. Los dobratyckiej cerkwi był w zasadzie przesądzony: jako najwyższy punkt, orientacyjny i obserwacyjny, nie mogła przetrwać. Ostatecznie rozebrano ją w 1916 roku. Nie znamy jej z żadnego zdjęcia. Szkoda.

Wierni bez świątyń

Potem w XX wieku było już tylko gorzej. Nieufność władz polskich wobec prawosławnych, w których dopatrywano się rosyjskiej albo i sowieckiej agentury (w Rosji wtedy biskupi, księża, mnisi i wierni ginęli tysiącami...), nierozumna chęć zatarcia wszelkich różnic narodowych, kulturowych i religijnych, za skutkowała na Lubelszczyźnie m.in. zburzeniem w 1938 roku ponad 100 miejsc modlitwy. W 1947, pod pretekstem zwalczania ukraińskiego zbrojnego podziemia, w ramach Akcji Wisła także z Nadbuża na północ i zachód Polski wysiedlono całe wsie i rodziny. Ci, którzy wrócili w latach pięćdziesiątych, zrozumieli, że są już tylko mniejszością. Coraz zresztą mniejszą: niezależnie od konfesji, młodzi ludzie ze wschodu Polski szczęścia po 1990 szukali w Warszawie i Londynie, mieszane religijnie małżeństwa też często oznaczały, że kolejne pokolenie chodziło już do kościoła.

Kiedy w Białej Podlaskiej zbudowano murowaną cerkiew, starą przekazano do Dobratycz

Ale pomodlić się po swojemu dalej chcieli, a do cerkwi w Terespolu czy Kodniu było dość daleko. I ktoś wpadł na pomysł, że skoro w Białej Podlaskiej buduje się nowa, murowana cerkiew, to zagospodaruje się starą, drewnianą.

Kapliczka z Białej Podlaskiej

W Białej też historia wycinała swoje hołubce. W końcówce

Kiedyś w Dobratyczach była efektowna, murowana cerkiew z wysoką dzwonnicą

XIX wieku świątyń prawosławnych było kilka. Najbardziej okazały sobór Narodzenia Matki Boskiej, czyli odebrana bazylianom dawna cerkiew unicka św. Barbary. Garnizonowy, kilka kaplic i cmentarna, zbudowana w 1826 roku, świętego Onufrego. Po 1918 roku wszystkie były albo odebrane przez katolików albo zamknięte. Czynny był tylko, dużo za mały jak na potrzeby, św. Onufry. Rozbudowano go w 1928 roku, w zasadzie postawiono go niemal od nowa. Wiemy, że używano wówczas też drewna, które było wcześniej użyte. A w 1938 roku i tę świątynię zburzono. Po II wojnie światowej wiernych dotknęły wszystkie opisane wyżej nieszczęścia, dopiero po odwilży 1956 można było przystąpić do rekonstrukcji życia parafialnego. Wiernych kilkuset było, tylko nie było gdzie odprawiać.

W Cycowie śladami po prawosławiu są nieużywany kościół pw. Opieki św. Józefa oraz cmentarz

Więc ściągnięto używaną drewnianą cerkiewkę. Skąd? Niektóre źródła wskazują na Pniówno w powiecie chełmskim, ale wersja ta wydaje się mniej wiarygodna - na zachowanych zdjęciach widać dość poważnie różniącą się bryłę, znacznie bardziej spadzisty dach, wiemy też, że tam rozebrano ją dopiero w późnych latach sześćdziesiątych XX wieku.

Świątynie bez wiernych

Robimy kolejny krok w tył. Najczęściej mówi się o Cycowie. Zaiste, miejscowość ta w XIX wieku stanowiła fascynujący konglomerat narodowościowy i religijny. Oprócz - to oczywiste - łacinników, unitów, a później prawosławnych i Żydów, znaczący komponent mieszanki kulturowej stanowili protestanccy osadnicy z Niemiec. Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne, oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiet. W gminie było 5541 katolików, 1581 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów..

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie unickie. Większość z nich roztopiła się w katolickim morzu dopiero w XIX stuleciu. W Cycowie cerkiew była już w XV wieku, jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową, murowaną, pw. Michała Archanioła (dziś jest to kościółek filialny pw. św. Józefa). Ale, wobec tego, mało jest prawdopodobne, żeby ktoś w samym Cycowie stawiał jeszcze jedną, drewnianą kaplicę około 1900 roku (a tak datowany jest analizowany przez nas obiekt). Kiedy po 1918 roku cerkiew św. Michała Archanioła została przekazana katolikom i stała się, do czasu wybudowania nowego kościoła, siedzibą parafii, prawosławni modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Może to więc stamtąd? Najpewniej. Po wojnie już nie bardzo miał się kto w niej spotykać. Na miejscowe wspólnoty prawosławne i poszczególnych wiernych spadały liczne nieszczęścia, dochodziło do napadów i morderstw na tle religijnym i narodowościowym, swoje zrobiły też wywózki i „repatriacje" na Ukrainę sowiecką. Nieliczni prawosławni z tego regionu mogą spotkać się dziś tylko w Dratowie i Kolechowicach, zostało też kilka, rozsianych po okolicy, w różnym stanie zachowania, cmentarzy.

Jak nowa

Nie możemy przesądzić, na ile przy kolejnych po prostu użyto drewna i innych elementów, a na ile była to wierna rekonstrukcja. Nie znamy też szczegółów technologicznych co do translacji do Dobratycz z Białej Podlaskiej w roku 1994. Były to czasy odbudowy prawosławnego życia na Lubelszczyźnie, większość prac podejmowano metodą „gospodarczą". Już w Dobratyczach przeprowadzono kolejny remont w 2018 roku, Cerkiew jest obecnie ładnie oszalowana, posiada wieżyczkę z kopułą, kryte blachą miedzianą. Podmurówka kamienna, podłoga z desek. Wnętrze dość skromne, z zasygnalizowanym tylko dwoma ikonami ikonostasem. Nabożeństwa odprawia batiuszka z Terespola.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 6c28d0052c

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To nie tak miało wyglądać

Za nami pięć meczów Górnika w PKO Ekstraklasie, a kibice zielono-czarnych wciąż czekają na wygraną swojego zespołu. W sobotę łęcznianie przegrali u siebie 1:3 z Wisłą Kraków.

Mecz dobrze mogli otworzyć gospodarze, ale Michał Mak nie był w stanie pokonać Pawła Kieszka w sytuacji sam na sam. Swojej akcji nie wykorzystali też goście, gdy Felicio Brown Forbes trafił w słupek z bliska, po dośrodkowaniu z prawej flanki. „Biała Gwiazda" skutecznie zaatakowała w 20 minucie, gdy Michal Škvarka wpadł w pole karne, zwiódł obrońcę i trafił do bramki Macieja Gostomskiego. Tuż po zmianie stron fenomenalny popis dryblingu w polu karnym Górnika dał Yaw Yeboah. Zawodnik Wisły zakręcił Bartoszem Rymaniakiem i wpakował piłkę do siatki zielono-czarnych. W 62. minucie bramkarza gospodarzy w sytuacji sam na sam pokonał Felicio Brown Forbes.

Górnik odpowiedział jednym golem. Samobója zaliczył Michal Frydrych, który skierował piłkę do własnej bramki po wstrzeleniu piłki przez Przemysława Banaszaka.

Ostatecznie łęcznianie przegrali 1:3 i jest to ich już trzecia porażka w tym sezonie. W trzech dotychczasowych meczach na swoim stadionie zdobyli tylko jeden punkt.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WISŁA KRAKÓW 1:3 (1:0)

Bramki: Frydrych 74` (s) - Škvarka 20`, Yeboah 48`, Brown Forbes 62`.
Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szcześniak, Midzierski, Dziwniel – Krykun, Kalinkowski (88` Tymosiak), Drewniak, Michał Mak (88` Goliński) – Gąska (58` Banaszak) – Śpiączka.
Wisła: Kieszek – Gruszkowski, Szota, Frydrych, Matěj Hanousek – El Mahdioui – Yeboah (78` Błaszczykowski), Škvarka (88` Savić), Plewka (78` Kuveljić), Młyński (65` Starzyński) – Brown Forbes (88` Hugi).
Żółte kartki: Rymaniak - Młyński, Gruszkowski.
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).
Widzów: 4014.

Dominik Smagała

STATYSTYKI
GÓRNIK - WISŁA
7 - STRZAŁY - 19
2 - STRZAŁY CELNE - 9
40% - POSIADANIE PIŁKI - 60%
1 - SPALONE - 4
0 - RZUTY ROŻNE - 5
8 - FAULE - 14
356 - PODANIA - 663
79% - PODANIA CELNE - 88%
118,18 KM - DYSTANS - 122,02 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Przewaga w Yeboahu

Możemy mieć pretensje do siebie za to, co działo się w drugiej połowie. W przerwie mówimy sobie, że wchodzimy mocno w drugą część i nie poddajemy się mentalnie, a w prostej sytuacji dajemy się ograć. Wisła miała przewagę w tym, że posiadała takich zawodników, jak Yeboah, który potrafił skutecznie wykorzystać indywidualną akcję, więc 2:0 dla krakowian nie było łatwym momentem. Później znowu przytrafił się indywidualny błąd, który dał rywalom bramkę. Mimo to nasze akcje były płynniejsze, a goście w drugiej odsłonie nie mieli zbyt wielu sytuacji. Na koniec udało nam się zdobyć bramkę na 1:3, honorową

NASTOLATEK Z LECHA

19-letni ofensywny pomocnik Łukasz Szramowski został wykupiony z Lecha Poznań. Może występować na kilku pozycjach. W piątek, 20 sierpnia, Górnik poinformował o wykupieniu zawodnika z Lecha Poznań na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2024 roku. Przez najbliższe trzy sezony będzie miał nadal status młodzieżowca

Z GÓRNIKA DO REPREZENTACJI

Kryspin Szcześniak otrzymał zaproszenie do kadry narodowej do lat 20. Zawodnik został zaproszony na zgrupowanie kadry do Warki oraz dwa mecze towarzyskie. Biało-czerwoni zmierzą się z Włochami (2 września, Łomża) oraz Portugalią (7 września, Lizbona). Kryspin Szcześniak został wypożyczony przed sezonem z Pogoni Szczecin

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

WYNIKI 5 KOLEJKI:
Górnik - Wisła 1:3
Cracovia - Jagiellonia 2:1
Lech - Lechia 2:0
Piast - Śląsk 1:1
Pogoń - Stal 4:1
Radomiak - Warta 1:0
Płock - Zagłębie 4:0
Raków - Zabrze (przełożony)
Legia - Termalica (przełożony)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	5	13	10-2
2.	Pogoń Szczecin	5	10	8-4
3.	Lechia Gdańsk	5	8	6-4
4.	Wisła Kraków	5	7	10-7
5	Radomiak Radom	4	7	4-2
6.	Piast Gliwice	5	7	9-8
7.	Jagiellonia Białystok	5	7	7-6
8.	Śląsk Wrocław	5	6	6-5
9.	Wisła Płock	5	6	8-6
10.	Legia Warszawa	3	6	4-3
11	Raków Częstochowa	3	6	5-6
12.	Górnik Zabrze	4	6	5-6
13.	Zagłębie Lubin	4	6	5-8
14.	Warta Poznań	5	5	7-6
15.	Cracovia	5	4	4-9
16.	Stal Mielec	5	4	4-9
17.	Bruk-Bet Nieciecza	4	2	4-7
18.	**Górnik Łęczna**	**5**	**2**	**3-11**

Następna kolejka (27-29.08.):
Termalica - Cracovia, Zabrze - Piast, Lech - Pogoń, Lechia - Radomiak, Stal - Górnik (27.08. g. 18), Warta - Jagiellonia, Wisła - Legia, Płock - Raków, Zagłębie - Śląsk

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przegonili Pogoń, ulegli Chojniczance

W środku tygodnia podopieczni Mariusza Pawlaka triumfowali w starciu beniaminków przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę podczas meczu transmitowanego przez TVP Sport ulegli Chojniczance Chojnice.

Gracze Wisły prowadzili po strzale głową Krystiana Putona. Niestety, w końcówce więcej doświadczenia pokazali piłkarze z Chojnic (fot. Robert Nowak)

Po przerwie i w końcówce

Już w 1 minucie gorąco było pod naszą bramką. Po rzucie wolnym z najbliższej odległości głową strzelał Damian Jaroń, ale piłka po poprzeczce wyszła na rzut rożny. W 6 minucie podanie z głębi pola od Dominika Cheby dotarło do Carlosa Daniela, ale ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze, a zagranie z ostrego kąta obiło zewnętrzną stronę słupka naszej bramki. W 19 minucie piłkę na wolne pole dostał Adrian Paluchowski, którego powalił na ziemię Daniel Choroś i arbiter zdecydował się pokazać defensorowi Pogoni czerwoną kartkę. Wiślacy przejęli całkowicie inicjatywę, ale miejscowi dobrze się bronili. Kilka stałych fragmentów nie przyniosło korzyści bramkowej.

Od początku drugiej połowy nasz zespół dążył do zdobycia gola. Już minutę po wznowieniu gry przed bramkarzem ponownie stanął Carlos Daniel i ponownie to golkiper wyszedł z tego pojedynku zwycięsko. Chwilę później dośrodkowanie Kacpra Kondrackiego na gola zamienił strzałem głową Adrian Paluchowski. Następnie uderzali Dominik Cheba i Łukasz Kacprzycki - bez efektu. Doskonałą okazję miał także Emil Drozdowicz, ale strzał z jedenastego metra poszybował ponad bramką. W ostatnich 20 minutach obudzili się gospodarze, którzy szukali gola wyrównującego głównie po dobrze bitych stałych fragmentach. Wiślacy dobrze się bronili, a w doliczonym czasie gry przeprowadzili zabójczą kontrę. Z piłką pomknął wprowadzony w drugiej połowie Piotr Lisowski, który pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik meczu.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 47`, Lisowski 90+3`.
Pogoń: Haluch - Theus, Zambrowski, Choroś, Łoś, Kalinowski (63` Sacharuk), Owczarek, Kołaczek, Wrzesiński (77` Zimmer), Czajkowski (77` Łukaszczyk), Jaroń, Gładys.
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68` Bartosiak), Puton, Daniel (85` Czelny), Drozdowicz (Ruiz-Diaz), Kondracki (68` Lisowski), Paluchowski.
Żółte kartki: Puton, Daniel.
Czerwona kartka: Choroś 19`, za faul.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 750.

Końcówka dla gości

Nie udało się zatrzymać rozpędzonej Chojniczanki. Wiślacy mimo ambitnej postawy i prowadzenia przez długi czas nie zdołali uchronić się przed porażką i ostatecznie ulegli zespołowi Tomasza Kafarskiego 1:2.

Pierwsza połowa to typowy mecz walki, w którym żadna ze stron nie chciała się odsłonić. Strzałów było niewiele, ale mnożyły się faule. Po stronie Wisły swoich sił próbował Krystian Puton, a także Carlos Daniel. Ten ostatni uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie omal nie zaskoczyła bramkarza Chojniczanki. Po stronie gości uderzenia na bramkę zapisali na swoim koncie Michał Mikołajczyk i Łukasz Wolsztyński, ale bez efektu. W 38 minucie z lewej strony dośrodkował Emil Drozdowicz, a idealnie nabiegający Krystian Puton uderzył głową nie do obrony.

Druga połowa, zgodnie z oczekiwaniami, zaczęła się od silnych ataków drużyny z Chojnic. W 52 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony i uderzeniu głową uratowała nas poprzeczka. Wiślacy próbowali się odgryzać, ale brakowało finalizacji prowadzonych kontrataków. W 77 minucie długie zagranie w nasze pole karne, zgranie przed bramkę i z najbliższej odległości wyrównał Mateusz Bartosiak. Siedem minut później sędzia dopatrzył się faulu Łukasza Wiecha w polu karnym na Tomaszu Mikołajczaku. Pewnym wykonawcą okazał się Maciej Kona. W doliczonym czasie z dystansu huknął Dylan Ruiz-Diaz, ale Kamil Broda zdołał odbić piłkę na rzut rożny.

WISŁA PUŁAWY - CHOJNICZANKA CHOJNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Puton 38` - Bartosiak 77`, Kona 85` (k).
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65` Kacprzycki), Puton, Kondracki (64` Lisowski), Daniel (90` Ruiz-Diaz), Ednilson (90` Bartosiak), Paluchowski.
Chojniczanka: Broda - Olszewski (73` Emche), Grolik (77` Byrtek), Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73` Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46` Rakowski), Pląskowski, Skrzypczak (73` Mikołajczak).
Żółte kartki: Pielach, Kondracki - Olszewski, Grobelny, Mikołajczyk, Skrzypczak.
Sędziował: Szrek (Kielce).
Widzów: 550.

mp

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Pogoń G. - Wisła 1:2
Olimpia - Pogoń S. 2:1
Motor - Hutnik 3:0
Bełchatów - Śląsk II 1:1
Lech II - Ruch 0:1
Garbarnia - Znicz 1:2
Chojnicz. - Radunia 5:1
Kalisz - Stal 0:2
Wigry - Sokół 1:0

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wisła - Chojnicz. 1:2
Sokół - Olimpia 0:1
Radunia - Kalisz 1:0
Znicz - Pogoń G. 1:1
Ruch - Garbarnia 0:0
Śląsk II - Lech II 2:0
Hutnik - Bełchatów 0:1
Pogoń S. - Motor 4:2
Stal - Wigry 2:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	5	15	14:3
2	Chojniczanka	5	12	15:4
3	Ruch Chorzów	5	11	8:2
4	Olimpia Elbląg	5	10	6:4
5	Śląsk II Wrocław	5	9	9:4
6	Radunia Stężyca	5	9	5:7
7	Motor Lublin	5	7	12:9
8	Pogoń Siedlce	5	7	9:9
9	KKS Kalisz	5	7	5:5
10	**Wisła Puławy**	**5**	**7**	**8:9**
11	Lech II Poznań	5	6	5:5
12	Wigry Suwałki	5	6	3:7
13	Garbarnia Kraków	5	5	5:9
14	Pogoń Grodzisk Maz.	5	4	5:8
15	Znicz Pruszków	5	4	6:10
16	GKS Bełchatóq	5	3	6:9
17	Hutnik Kraków	5	1	2:9
18	Sokół Ostróda	5	0	0:10

eprasa.pl 6c28d0052c

Punkt w środę, punkt w sobotę Podlasia

Bialczanie w ciągu kilku dni zgromadzili na swoim koncie dwa punkty. W środku tygodnia przywieźli „oczko" ze Świdnika, zaś w sobotę przed własną publicznością w Piszczacu zremisowali ze Stalą Stalowa Wola, strzelając gola w doliczonym czasie gry.

- Jesteśmy zadowoleni, bo zdobyliśmy punkt w ostatniej chwili. Spotkanie zaczęliśmy bardzo źle, bo po rzucie rożnym straciliśmy gola. Co więcej, goście mieli jeszcze dwie wyborne okazje, w tym poprzeczkę. Dobrze spisywał się Michał Nowak przy szansach Aleksandra Drobota i Piotra Grobera. Później mecz zaczął się wyrównywać - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jego zespół w tym meczu nie miał argumentów w ofensywie. - Fajnie z wolnego uderzył Maciej Wojczuk, ale górą był Mikołaj Smyłek. Boisko było nierówne, więc trudno było grać po ziemi. W drugiej części przyjezdni zagrali dużo słabiej, a z drugiej strony my poszliśmy odważniej - dodaje.

Do wyrównania doprowadził Krzysztof Salak. 20-latek głową skierował piłkę do siatki po rzucie rożnym Kamila Kocoła i strzale Arkadiusza Kota. Dla obrońcy Podlasia to drugi gol w III lidze obrońcy bialczan. - Dobrze, że zostawiłem na boisku „Kocołka". Szykowałem zmianę, ale opamiętałem się i pomyślałem, iż możemy mieć jakiś fajny stały fragment gry. Dobrze się stało - mówi popularny „Borys".

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL STALOWA WOLA 1:1 (0:1)

Bramki: Salak 90+2` - Pietrzyk 3`.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46` Mierzwiński, 87` Bahonko), Kosieradzki (80` Kobyliński), Nieścieruk (46` Spring), Wojczuk, Zabielski (46` Tuttas), Kocoł.

Stal: Smyłek - Lebioda (71` Cukrowski), Chorolskyj, Jopek, Olszewski, Zięba, Duda, Drobot, Radulj (62` Jakimiuk), Grober (87` Stępniowski), Pietrzyk (46` Želisko).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki - Zięba.

Sędzia: Deptuła (Białystok).

Widzów: 250.

Bialczanie w ostatniej chwili uratowali remis ze Stalą (fot. Cezary Hince)

Po równo z Avią

W środku tygodnia Podlasie podzieliło się punktami z zespołem ze Świdnika.

Biało-zieloni objęli prowadzenie w 24. minucie. Po wrzutce z prawej strony boiska Gabriel Mierzwiński „zgasił" piłkę na 17 metrze, do której dopadł Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia uderzył z pierwszej piłki w długi róg bramki. Andrzej Sobieszczyk nie miał szans. Dla 27-latka było to premierowe trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach „Kocołek" zanotował aż 21 trafień.

Gospodarze odpowiedzieli tuż przed przerwą. Tomasz Zając idealnie podał prostopadle do Mateusza Kompanickiego, który zwodem minął Michała Nowaka i skierował piłkę do pustej bramki. Po przerwie najgroźniejszą sytuację stworzył Maciej Wojczuk, który próbował zaskoczyć bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego w krótki róg. Po stronie miejscowych dwukrotnie bliski szczęścia był Zając. Za pierwszym razem przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia, a następnie uderzenie o centymetry minęło „okienko" biało-zielonych.

AVIA ŚWIDNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (1:1)

Bramki: Kompanicki 45` - Kocoł 24`.

Avia: Sobieszczyk - Góralski (46` Poleszak), Kursa, Mykutyn, Świech, Zając (75` Oziemczuk), Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Drozd, Białek (70` Najda).

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki (68` Nieścieruk), Kocoł (90` Idzikowski), Mierzwiński (57` Bahonko), Tuttas (68` Zabielski).

Żółte kartki: Zając, Uliczny, Najda, Kompanicki - Kot, Andrzejuk, Nieścieruk.

Czerwona kartka: Nieścieruk 90`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chrząstek (Radom).

Do miasta Ojca Mateusza

W niedzielę Podlasie czeka wyjazd do Sandomierza.

- Widziałem na żywo mecz Wisły z Avią Świdnik. Gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla przyjezdnych. Sandomierzanie dobrze spisywali się również ze Stalą. Czeka nas trudne zadanie. Brakuje nam zwycięstwa. Mam nadzieję, że przełamiemy się w mieście, gdzie kręcony jest mój ulubiony serial. Będzie fajna okazja do spotkania z Jarosławem Pacholarzem, który prowadzi Wiślaków - mówi Borysiuk.

mp

Czarni Połaniec - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:1), Orlęta - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Do zwycięstw zabrakło niewiele

W obronie skutecznie, z przodu bez zębów

W obydwu rozegranych w tym tygodniu meczach podopieczni Mikołaja Raczyńskiego byli bliscy zwycięstwa, jednak zabrakło „kropki nad i". I w środę i w niedzielę dobrą formę pokazał Arkadiusz Korolczuk.

W środowym meczu w Połańcu piłkarze z Radzynia musieli zostawić na boisku dużo potu, bo beniaminek powiesił poprzeczkę wysoko. Prowadzenie zdobył w 31. min. Korolczuk, dla którego był to pierwszy gol w trzeciej lidze. W 35. min. Norbert Myszka sfaulował w polu karnym, ale Dawid Rosiak efektownie obronił jedenastkę. Szczęście było tego dnia przy młodym bramkarzu: kiedy w 12. min. poślizgnął się w prostej sytuacji, rywale trafili w słupek pustej bramki... Na początku drugiej połowy gospodarze ruszyli do ataku, który przyniósł skutek w postaci gola w 61. min. Końcówka należała do Orląt, raz piłka trafiła w słupek, ale wynik nie uległ zmianie.

W niedzielę do gry wrócił Paweł Chaliadka, więc zastępujący go w obronie Karol Rycaj mógł wrócić do linii pomocy. Nie zagrał za to Arkadiusz Maj, który w ostatniej chwili przegrał z wirusówką. Trwa rekonwalescencja Vahe Mnatsaknyana, nie w pełni zdrów był też Piotr Bryja.

Mecz był całkiem niezłym widowiskiem, obie drużyny prezentowały dość zaawansowany taktycznie futbol w wykonaniu sporo umiejących piłkarzy. Przy piłce dłużej utrzymywali się goście, jednak to ataki gospodarzy były groźniejsze. Kolejny dobry mecz w środku pola rozgrywał Korolczuk, umiejętnie ryglujący swoją strefę przed rozgrywaniem piłki przez przeciwnika. Przez całe 90 minut żadna z drużyn nie stworzyła sobie jednak ani jednej sytuacji, którą można by było nazwać stuprocentową. W doliczonym czasie gry KSZO broniło się dość głęboko w polu karnym, biało-zieloni w ciągu dwóch minut wykonywali pięć rzutów rożnych i jeden wolny z okolic „szesnastki", jednak goli tego popołudnia kibice nie zobaczyli. „Wrażenie artystyczne" na pewno lepsze sprawili gospodarze, ale za to punktów się w tabeli nie dopisuje.

Licząc końcówkę poprzedniego sezonu, Orlęta nie przegrały w ośmiu meczach, w ostatnich sześciu straciły tylko jednego gola. Czy uda się dobrą passę podtrzymać w Wólce Pełkińskiej? Wólczanka zaczęła sezon od trzech porażek, ale w niedzielę zapunktowała z rezerwami Cracovii. Mecz w niedzielę o 17.

Miłym gościem na trybunach w Radzyniu był wieloletni prezes Orląt i Spółdzielni Mleczarskiej Spomlek, twórca potęgi klubu, Szczepan Skomra. Zdrów, wesół, ciągle czynny zawodowo, ciągle mający oko i kibicujący Orlętom, zawsze życzliwy swoim następcom (na zdj. z prezesem Krzysztofem Grochowskim)

ORLĘTA SPOMLEK – KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 0:0

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk (76 Myszka), Skrzyński, Koszel, Filipowicz (67 Ćwik), Rycaj (76 Bożym), Kołtunowicz (63 Kuźma).

KSZO: Lipiec - Sylwestrzak, Zając, Majda, Brągiel, Persona (80 Szela), Głaz, Gałecki, Nawrot, Załęski (53 Smykowski), Gruchała- Węsierski (53 Adamek)

Żółta kartka: Brągiel (KSZO)

Sędziował: Kostko (Białystok)

Widzów 700

OKIEM TRENERA

Fot.mp

Mikołaj Raczyński

Straciliśmy dwa punkty

Dziękuję chłopakom za walkę, zagraliśmy naprawdę dobry mecz. Uważam jednak, że straciliśmy dwa punkty, zabrakło nam skuteczności pod bramką, kilka razy stworzyliśmy sobie sytuacje. Arek Korolczuk świetnie pracuje na treningach, coś mi mówiło, żeby mu dać w tym tygodniu szansę i ją wykorzystał.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Avia - Podlasie 1:1
Bramki: Kompanicki 45` - Kocoł 24`.

Czarni - Orlęta 1:1
Bramki: Gębalski 61` - Korolczuk 30`.

Sokół - Wisłoka 2:2
Bramki: Feret 78`, Grasza 81` - Siedlik 14`, Palonek 57`.

Tomasovia - Siarka 2:3
Bramki: D. Szuta 35`, 81` (k) - Stefanik 12`, Mróz 46`, Bałdyga 71`.

KSZO - Cracovia II 0:1
Bramka: Ogorzały 29`.

Wólczanka - Łagów 0:4
Bramki: Kapsa 53`, Piróg 67`, 77`, Imiela 71`.

Unia - Chełmianka 2:2
Bramki: Sojda 44`, Putin 65` - Bonin 20`, Brzozowski 55`.

Korona - Podhale 2:2
Bramki: Jędryas 41` (k), Piątek 66` (k) - Serafin 20`, Kapuściński 55`.

Stal St. - Wisła 2:1
Bramki: Duda 13`, Radulj 77` - Stańczyk 67`.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orlęta - KSZO 0:0

Podlasie - Stal 1:1
Bramki: Salak 90+2` - Pietrzyk 3`.

Wisłoka - Wisła 6:2
Bramki: Radwanek 33`, 45`, Palonek 47`, 54`, Słoma 85`, Matofij 90` - Rak 43` (k), Taranek 64`.

Podhale - Avia 1:0
Bramka: Nowak 60`.

Chełmianka - Korona 0:2
Bramki: Jędryas 45`, Maślany 70`.

Cracovia II - Wólczanka 1:1
Bramki: Myszor 79` - Kowal 31`.

Siarka - Czarni 3:1
Bramki: Stefanik 21`, Tyl 37`, Mróz 63` - Gębalski 35`.

Sokół - Tomasovia 0:4

Bramki: Smoła 32`, br. samobójcza 39`, D. Szuta 60`, J. Szuta 80`.

ŁKS Łagów - Unia 3:5
Bramki: Piróg 16`, 82`, 90` (k) - Sierczyński 6`, Biały 67` (k), 83`, Jacak 75`, Nytko 90`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	4	12	14:4
2	Korona Rzeszów	4	10	11:2
3	ŁKS Łagów	4	9	11:6
4	Orlęta Radzyń Podl.	4	8	6:1
5	Cracovia II Kraków	4	8	8:4
6	Podhale Nowy Targ	4	8	7:5
7	Wisłoka Dębica	4	7	13:9
8	Stal Stalowa Wola	4	7	6:7
9	Unia Tarnów	4	6	10:8
10	Chełmianka Chełm	4	5	6:6
11	Avia Świdnik	4	4	3:3
12	Tomasovia	4	3	8:9
13	Podlasie Biała Podl.	4	3	3:5
14	KSZO Ostrowiec Św.	4	2	2:4
15	Czarni Połaniec	4	2	3:7
16	Wólczanka Wólka P.	4	1	3:10
17	Sokół Sieniawa	4	1	3:15
18	Wisła Sandomierz	4	0	3:15

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.08): Wisła - Podlasie (niedz., godz. 17:00), Wólczanka - Orlęta (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Wisłoka, Czarni - Sokół, KSZO - Siarka, Unia - Cracovia II, Korona - ŁKS Łagów, Avia - Chełmianka, Stal - Podhale.

mp

eprasa.pl 6c28d0052c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Powiślak „odpalił". „Pryta" z dubletem

Wreszcie! Po trzech porażkach z rzędu zespół z Końskowoli wreszcie zgarnął komplet punktów.

Jakub Pryliński ustrzelił dublet w starciu z Włodawianką Włodawa (fot. Patryk Suszek)

Spotkanie mogło rozpocząć się od bramki dla naszych. Po strzale z rzutu wolnego Jakuba Prylińskiego piłka zatrzymała się na poprzeczce. Gospodarze odpowiedzieli groźnym strzałem. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem bezbramkowym, błysnął Pryliński. Popularny „Pryta" za pierwszym razem znalazł się w bocznym sektorze boiska i z narożnika pola karnego lobem umieścił piłkę w siatce. Po chwili ten sam zawodnik w asyście dwóch obrońców płaskim strzałem z 18 metrów posłał piłkę do siatki.

Miejscowi tuż po przerwie zaliczyli poprzeczkę. W 77. minucie Marcin Gil zmarnował sytuację sam na sam. Chwilę później na boisku pojawił się Stefan Gołąb. Zawodnik pozyskany z Wisły II Puławy w 82. minucie ustalił wynik zawodów. Po zamieszaniu Pryliński podał do Damiana Bernata, który uderzył na bramkę. Jego strzał obronił bramkarz, ale nie miał szans z dobitką młodego napastnika Powiślaka. W samej końcówce Zagórskiego po raz drugi w tym meczu uratowała poprzeczka.

- Od początku sezonu gramy w zmodyfikowanym składzie. Widać, że chłopcy coraz lepiej rozumieją filozofię gry i czują odpowiedzialność. Zaczęliśmy rozgrywki od starcia z mocnym Huraganem Międzyrzec Podlaski i rezerwami Motoru Lublin oraz Górnika Łęczna, gdzie ekipy były solidnie wzmocnione graczami z pierwszych składów drugo- i pierwszoligowców - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec Powiślaka przyznaje, że Włodawianka nie miała żadnych argumentów. - Oczywiście, mieli dwie poprzeczki, ale to bardziej przypadek, a nie wypracowane okazje. Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą na dobrze przygotowanej nawierzchni. Cieszymy się z wygranej. Czekaliśmy na to długo, ale teraz z zawodników zejdzie ciśnienie. Z pewnością odżyją mentalnie, ale nawet kolejne porażki nas nie podłamały. Wierzę, że teraz będziemy silniejsi - dodaje.

Pójść za ciosem

W najbliższą niedzielę o godz. 15:00 nasi rozpoczną spotkanie z Orlętami Łuków.

- Wierzę, że kontynuujemy passę. Chciałbym, by było podobnie jak we Włodawie. Chcemy pójść za ciosem - mówi Muszyński.

Włodawianka Włodawa - Powiślak Końskowola
0:3 (0:2)

Bramki: Pryliński 40`, 45`, Gołąb.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Kędra, Banaszek, Misiurek (85` Nowak), Zdunek, Wrzesiński (85` Kośka), Gil (78` Bernat), Olszewski, Pryliński, Kawalec (78` Gołąb).
Żółte kartki: Wrzesiński, Kośka.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI
Huragan - Lewart 1:0
Motor II - Opolanin 7:0
Sparta - Lutnia 0:0
Górnik II - Lublin. 0:3
Orlęta - POM Iskra 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Motor II Lublin	4	12	15:3
2	Lublinianka Lublin	4	9	9:2
3	Huragan Międz. Podl.	4	7	8:6
4	Opolanin Opole Lub.	4	7	6:9
5	Orlęta Łuków	3	6	8:5
6	Lewart Lubartów	4	6	4:3
7	POM Iskra Piotrowice	4	6	7:9
8	Sparta Rejowiec Fabr.	4	4	4:5
9	Górnik II Łęczna	3	3	7:7
10	Powiślak Końskowola	4	3	6:12
11	Włodawianka Włodawa	4	3	2:8
12	Lutnia Piszczac	4	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Lewart - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Lutnia - Huragan (niedz., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka, POM Iskra - Sparta.

mp

Motor II rozjechał Opolanina

Nikt nie wyobrażał sobie takiej porażki zespołu z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Dariusza Bodaka zostali rozbici aż 0:7 przez rezerwy Motoru Lublin. Po niespełna kwadransie nasi przegrywali dwoma bramkami, a dodatkowo Michał Adamczyk obronił rzut karny po faulu Konrada Górniaka. Niedługo później gracz gospodarzy jeszcze raz podszedł do „wapna" po przewinieniu Jana Gizy i tym razem skierował piłkę w lewy róg bramki naszego golkipera.

- Źle weszliśmy w mecz. Zagraliśmy zbyt ambitnie i wszystko się zepsuło. Każdy z zawodników zagrał poniżej swoich możliwości. Od pierwszej do ostatniej minuty nie potrafiliśmy wejść na swój poziom gry. Nie reagowaliśmy na wydarzenia boiskowe. Robiliśmy zmiany, ale to nic nie dało. Zagraliśmy dużo poniżej swojego poziomu. Mamy duży materiał do analizy i zastanowienia się co było źle. Nie przystoi taka postawa jak w Lublinie - mówi Dariusz Bodak.

Motor II Lublin - Opolanin Opole Lubelskie
7:0 (3:0)

Bramki: Knap 3`, Gierała 12`, Bednarczyk 22` (k), Wójtowicz 71`, Kunca 77`, Janiszek 86`, 90`.
Opolanin: Adamczyk - Leziak (46` Rodzik), Giza, Górniak, Wesołowski (46` Frydecki), A. Rejmak, Sałasiński (75` Duda), S. Rejmak, Koneczny (75` Drozd), Banach (70` Pałka), Król.
Żółta kartka: S. Rejmak.

mp

Lublinianka za mocna

Piłkarze Górnika II musieli uznać wyższość graczy ze stolicy województwa lubelskiego. Starcia w Milejowie obfitowało w sytuacje pod bramkami obu zespołów.

Goście rozpoczęli od dwóch niecelnych Michała Palucha. - Pierwsze pół godziny było bardzo dobre w wykonaniu naszej drużyny. Potrafiliśmy tworzyć składne akcje, a drużyna Lublinianki jedyną rzecz, jaką robiła cały mecz, to wstrzeliwanie długich piłek na bardzo silnego i wysokiego Palucha - mówi Michał Iwańczuk, zawodnik Górnika II.

Tuż przed przerwą bardzo dobrą okazję miał Bartosz Fiedeń, ale po bardzo dobrej akcji indywidualnej uderzył obok bramki. Lublinianka się mocna „grzała", ponieważ nie mogła sobie poradzić, jednak na krótko przed zmianą stron strzelili bramkę i dało im to duży wiatr w plecy, a nas troszkę podłamało - dodaje.

Jak przyznaje „Iwan", druga połowa wiele się nie różniła. - Niemal od razu po wznowieniu mieliśmy sytuację na remis, ale z bliska niemożliwe obronił bramkarz rywala. Lublinianka grała to samo „laga do przodu" i tyle, z czego z czasem było dużo stałych fragmentów gry i po jednej z takich sytuacji podwyższyli. Dośrodkowanie z rożnego, piłka zbita, uderzenie sprzed pola trafia do Palucha, a on przytomnie piętką skierował piłkę do siatki. Mieliśmy okazję, żeby zmniejszyć straty, ale znowu się nie udało. Patrząc na kadrę Lublinianki, przegraliśmy z podniesioną głową i myślą, że piłkarsko to my więcej zaprezentowaliśmy, a gra Lublinianki opierała się głównie na fizyczności pary zawodników i długich piłkach na nich - kończy.

Górnik II Łęczna - Lublinianka Lublin
0:2 (0:1)

Bramki: Miśkiewicz 44`, Paluch 70`.
Górnik II: Belka - Król, Duda, Pendel, Orłowski, Iwańczuk, Pułajdowicz (72` Brzyski), Obroślak (80` Zabłotny), Tkacz, Bałaszek (75` Świeca), Fiedeń.
Sędziował: Kwiatek (Chełm).

mp

Lewart poległ w Międzyrzecu

Po dwóch zwycięstwach z rzędu ekipa Tomasza Mitury musiała uznać wyższość Huraganu.

Jedyny gol padł w 7. minucie. Po stałym fragmencie gry Damiana Podleśnego pokonał Krystian Mikołajewski. - Źle zafunkcjonowaliśmy od początku spotkania. Szkoda straconych punktów. W pierwszych fragmentach daliśmy grać zespołowi gospodarzy i to się zemściło. Później gra się wyrównała, a ostatnie fragmenty pierwszej części to nasza dominacja. Strzeliliśmy gola, ale został nieuznany. Na spalonym był Aleks Aftyka - mówi Tomasz Mitura.

Jego podopieczni wyszli na drugą część z nastawienie wyrównania strat. - Mieliśmy dużo akcji oskrzydlających. Brakowało prostopadłych piłek. Trzeba przyznać, że dobrze spisywali się obrońcy miejscowych. Wróciliśmy z dalekiej podróży, by w 57. minucie Damian Podleśny obronił rzut karny strzelany przez Alana Olszewskiego po faulu Damiana Kuzioły. Dla nas również należało się „wapno", ale nie wiedzieć czego, sędzia nie zdecydował się pokazać na „jedenastkę", chociaż ewidentnie faulowany był Aftyka. Arbiter nie był w najlepszej dyspozycji - dodaje.

Mitura nie ukrywa, że liczył na lepszy wynik. - Zostawiliśmy na boisku dużo zdrowia. Według mnie zasłużyliśmy na chociaż jeden punkt, ale niestety, jeśli się nie strzela goli, nie ma radości po końcowym gwizdku - kończy.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lewart Lubartów
1:0

Bramka: Mikołajewski 7`.
Lewart: Podleśny - Kamiński, Kuzioła, Niewęgłowski, Tomasiak, Duda (60` Lipski), Gliniak, Majewski (81` Sokół), Żuk (60` Bednarczyk), Aftyka, Michałów.
Żółta kartka: Podleśny.
Czerwona kartka: Kamiński 90+3`, za faul.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI
Stal - Brat 3:1
Świdnicz. - Igros 4:1
Grom - Granit 3:4
Start - Hetman 7:1
Huczwa - Kryształ 1:2
Gryf - Kłos 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	10:3
2	Granit Bychawa	4	10	15:5
3	Kryształ Werbkowice	4	9	13:5
4	Grom Różaniec	4	7	9:4
5	Gryf Gmina Zamość	4	7	10:7
6	Igros Krasnobród	4	6	7:10
7	Start Krasnystaw	4	5	10:5
8	Świdniczanka Świdnik	4	5	7:7
9	Huczwa Tyszowce	4	4	4:5
10	Kłos Gmina Chełm	4	2	4:5
11	Hetman Zamość	4	0	2:13
12	Brat Siennica Nadolna	4	0	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Hetman - Stal, Kłos - Start, Granit - Gryf, Kryształ - Grom, Igros - Huczwa, Brat - Świdniczanka.

mp

Puchar w środę

Już 25 sierpnia odbędzie się III runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Spotkania zostały zaplanowane na godz. 17:30.

PARY III RUNDY
Piaskovia - Stal K.
Tur - POM Iskra
Błękit - Powiślak
Wisła A. - Świdniczanka
Stal P. - Opolanin
AF Głusk - Lublinianka
Zawisza G. - Lewart
Orion - Granit
Cisowianka - Motor II
Garbarnia II - Górnik II
Janowianka - Albatros

mp

eprasa.pl 6c28d0052c

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Azoty gotowe do walki o Europę

Piłkarze ręczni z Puław mają za sobą spotkania kontrolne z Orlenem Wisłą Płock. Podopieczni Roberta Lisa w sobotę ulegli „Nafciarzom" 25:37, zaś dzień wcześniej, grając dwie połowy po 20 minut, przegrali 18:25.

Przed drużyną ostatni mecz sparingowy. We wtorek zagrają na wyjeździe z mistrzem Polski - Łomżą Vive Kielce. W sobotę pierwszy poważny sprawdzian. Przeciwnikiem Azotów w pierwszej rundzie kwalifikacji EHF European League bedzie chorwacki MRK Sesvete. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17:00. Tydzień później nasi udadzą się na rewanż. - Losowanie było bardzo ciekawe. Uważam, że nie trafiliśmy najgorzej. Z niecierpliwością czekamy na nadchodzące mecze w Lidze Europejskiej - mówi Robert Lis, szkoleniowiec Azotów. - Patrzyliśmy na ich ostatnie wyniki, na skład, jakim dysponują. Na pewno jest to drużyna bardzo młoda i ambitna. Widać, że w meczach swojej ligi tanio skóry nie sprzedawali i walczyli do samego końca. Mamy już kilka meczów tego zespołu i w najbliższym czasie będziemy je analizować. Będzie to nasz pierwszy rywal w tym sezonie, z którym zagramy o punkty i awans do kolejnego etapu rozgrywek w Lidze Europy - dodaje Michał Skórski, drugi trener puławian.

Andrii Akimenko był najskuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Skrzydłowy z Ukrainy rzucił pięć bramek

Orlen Wisła Płock - Azoty Puławy
37:25 (17:11)

Orlen: Morawski, Witkowski, Ahmetasević - Kosorotov 10, Daćko 5, Mihić 2, Jurecić 4, Zhitnikov 5, Krajewski 1, Szita 4, Terzić 1, Mindegia 2, Fernandez 1, Czapliński 2.
Azoty: Borucki, Bogdanov - Akimenko 5, Bachko 3, Jarosiewicz 3, Podsiadło 3, Dawydzik 2, Fedeńczak 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Kowalczyk 1, Baranowski 1, Gumiński 1, Zivković 1, Flont.

Kup bilet na mecz

Ruszyła sprzedaż biletów na inauguracyjne starcie w ramach EHF Ligi Europy. Podopieczni Roberta Lisa w pierwszym meczu europejskich rozgrywek zmierzą się na własnym parkiecie z chorwackim MRK Sesvete.

Spotkanie odbędzie się 28 sierpnia o godz. 17:00 w puławskiej hali MOSiR przy al. Partyzantów 11. Wejście kibiców odbywać się będzie wejściem bocznym od parkingu przy ul. Wróblewskiego, wprost na górne trybuny hali sportowej. Każdy uczestnik przed okazaniem biletu będzie poddany kontroli temperatury. Każdy uczestnik imprezy zobowiązany jest do zakrywania ust i nosa maseczką, w czasie trwania całej imprezy. Wejściówki można kupić poprzez portal ebilet.pl.

Ceny biletów:
Normalny - 25 zł
Ulgowy (uczniowie do 16 roku życia, emeryci, renciści, pracownicy Grupy Azoty Puławy, za okazaniem ważnych legitymacji/przepustek) - 15 zł

Media Day z Azotami

Podczas poniedziałkowego treningu odbył się Media Day. Na pół godziny przed zajęciami zawodnicy oraz sztab szkoleniowy byli do dyspozycji dziennikarzy.

mp

ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Nie zlekceważymy przeciwnika

Jaką ocenę w skali szkolnej postawiłbyś swoim podopiecznym za sobotnie spotkanie?
- Nie pokusiłbym się o ocenę całościową. Wystawiłbym składowe.
A tak uśredniając?
- Byłaby to słaba „czwórka", ewentualnie mocna „trójka".
Jak ocenisz starcie z „Nafciarzami"?
- Cały czas jest sporo mankamentów w naszej grze. Jeśli chcemy być równorzędnym partnerem dla Orlenu Wisły Płock, musimy być w komplecie. Niestety, nie mamy do dyspozycji trzech kluczowych graczy.

Kiedy do gry mogą wrócić: Michał Jurecki, Mateusz Zembrzycki i Łukasz Rogulski?
- Leczą kontuzje. Jeden wróci wcześniej, kolejny później. Nie chcę wchodzić w szczegóły.
W sobotę pierwszy sprawdzian. Zagracie z MRK Sesvete. Co to za drużyna?
- Mamy materiały i pozyskujemy kolejne, by widzieć ich aktualną dyspozycję. Na ten moment ciężko oceniać przeciwnika. Mogę obiecać, że nie zlekceważymy przeciwnika i skupieni podejdziemy do gry na parkietach w Europie.
Rywalem będzie zespół z Chorwacji...
- Tam gra się w piłkę ręczną na dobrym poziomie. Z pewnością będzie to groźny przeciwnik, do którego musimy przygotować się rzetelnie. Na analizę przyjdzie czas po sparingu w Kielcach.

Zuzanna Gozdera wygrała w Brnie

Świetny debiut w reprezentacji Polski zaliczyła Zuzanna Gozdera. Zawodniczka Wisły Puławy wzięła udział w meczu drużyn narodowych do lat 18 w Czechach.

W Brnie mierzyły się ekipy: Polski, Czech, Węgier oraz Słowacji. Zuzia pokazała się z bardzo dobrej strony i zajęła pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów przez płotki! Podopieczna Sławomira Murata pobiegła w czasie 14.34 s, co pozwoliło jej wygrać wyścig i zdobyła dziewięć punktów dla biało-czerwonych. Reprezentacja Polski wygrała mecz z dorobkiem 465 punktów. Warto wspomnieć, że Gozdera we Włocławku podczas 53. PZLA Mistrzostw Polski U-18 została mistrzynią kraju na 100 metrów przez płotki, dzięki czemu dostała powołanie na zawody w Brnie.

mp

ROZMOWA Z Zuzanną Gozderą, zawodniczką Wisły Płock

Miałam łzy w oczach

Jak ocenisz swój start w Brnie?
- Opisanie całej imprezy jest dla mnie ciężkie, bo to moja pierwsza impreza międzynarodowa, a jak wiemy, każdy sportowiec dąży do bycia w najlepszej dyspozycji i walczenie o wysokie lokaty na takich właśnie imprezach. Zawodów nie mogę zaliczyć do tych udanych, gdyż nabawiłam się na nich kontuzji.
Spodziewałaś się wygranej?
- Nigdy nie można wykluczać ani zakładać wygranej. W sporcie dzieją się różne rzeczy. Każda dyscyplina przynosi wiele niespodzianek. Cieszę się, bo okazała się najszybsza w gronie ośmiu zawodniczek. Z każdego kraju startowały po dwie reprezentantki.
Jesteś zadowolona z uzyskanego czasu?

Zuzanna Gozdera w debiucie w reprezentacji Polski zaliczyła zwycięstwo w wyścigu na 100 metrów przez płotki

- Ciężko jest odpowiedzieć na to pytanie, bo jak już wspomniałam, nabawiłam się kontuzji w lewym mięśniu czworogłowym. Już od trzeciego płotka czułam mocny i intensywny ból. Dobiegłam pierwsza i zdobyłam dziewięć punktów dla naszej polskiej drużyny, czyli maksymalną ilość. Wygenerowała ze swojego startu maksimum, co uważam za duży plus.
Sam wyjazd. Jak wyglądał?
- Warunki, jakie nam zapewnił Polski Związek Lekkiej Atletyki w Bielsku-Białej, były bardzo dobre. Podczas zgrupowania mieliśmy wszystko, co potrzebne, by utrzymać formę do takiego startu. W Czechach było dużo gorzej, a nawet źle. Z tego, co nam było wiadomo, nie mieliśmy na to wpływu. To organizatorzy meczu przydzielili nas do miejsc z bardzo kiepskimi warunkami do spania.
Jak radziłaś sobie z upałami?
- Cały sezon startowy był w takich, jak nie gorszych temperaturach, więc można powiedzieć, że nie spotkało mnie nic nowego. Z pewnością taka pogoda nie pomagała, ale byłam przyzwyczajona do takich warunków.
Jakie to uczucie wystąpić w barwach kraju
- Coś cudownego. Przed samym meczem na myśl o założeniu stroju z orzełkiem na piersi miałam łzy w oczach, a myśl, że wrócę do rodzinnego miasta i pokaże się w nim szczególności dziadkom, to uczucie nie do opisania.
Teraz czas na wakacje?
- Czas na regenerację i doprowadzenie zdrowia do porządku. Muszę unikać wysiłku fizycznego czy też samego chodzenia, więc wakacje muszę przełożyć na przyszły rok.

eprasa.pl 6c28d0052c

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Starostę pytaliśmy siedem razy o to, czy wydał zgodę na dokonywanie spisu w godzinach pracy

Urzędniczka starosty w godzinach pracy dorabiała jako rachmistrz?

Tak twierdzi autorka listu, który trafi do naszej redakcji. Podwładna starosty opolskiego zaprzecza, że dokonuje spisu w urzędzie.

Zarzuty miałyby dotyczyć urzędniczki z wydziału architektury i budownictwa Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim. Jest ona również rachmistrzem w trwającym Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań.

„Czy tak powinna wyglądać praca urzędnika?"

Autorka listu, mieszkanka gminy Opole Lubelskie – tak podpisała się – utrzymuje, że urzędniczka w godzinach swojej pracy w urzędzie przeprowadzała spis ludności. Robić to miała telefonicznie i osobiście, spisując mieszkańców w swoim biurze.

„Ja zostałam zaproszona do urzędu do pokoju numer 2, gdzie zostałam spisana. W tym czasie na tę czynność czekało w korytarzu kilka osób. (...) Wiem również od znajomych i sąsiadów z mojej miejscowości, że ta pani przeprowadzała z nimi spis telefonicznie w godzinach swojej pracy" – czytamy w liście.

Jak twierdzi, sprawa była zgłaszana do gminy, ale nie została rozwiązana.

„Czy tak powinna wyglądać praca urzędnika państwowego? Czy urząd jest miejscem dodatkowego zarobkowania? Czy starosta wyraził na to zgodę" – stawia pytania autorka listu.

Urzędniczka: To nieprawda

W piątek zadzwoniliśmy do wskazanej w liście z imienia i nazwiska urzędniczki.

- Słucham? Zaskoczyła mnie pani. O matko... Jestem w szoku aż. Niemożliwe – nie kryła zaskoczenia rachmistrzyni, która twierdzi, że zarzuty stawiane przez autorkę listu są nieprawdziwe.

- Ja popołudniami tylko chodzę (przyp. do mieszkańców), a w godzinach pracy nie spisuję, bo jest inne zajęcie – przekonywała i zapewniała nas: - Nigdy w życiu nikogo nie zapraszałam do starostwa w godzinach pracy, aby dokonać spisu. Absolutnie. W godzinach pracy nie dzwoniłam też do żadnego mieszkańca. Przecież można sprawdzić numer telefonu – mówi.

Rachmistrzowie, spisując ludzi, mogą dzwonić tylko z numerów 22 828 88 88 lub z infolinii spisowej - 22 279 99 99.

- Tylko z takich numerów dzwonimy, z innych nie możemy. Absolutnie – zapewnia urzędniczka.

Starosta rozmawiać nie chce

Z pytaniem autorki listu zwróciliśmy się też do starosty opolskiego. Niestety uzyskać odpowiedź od Dariusza Piotrowskiego na inny temat niż przebudowa dróg nie jest łatwo. Szczególnie jeśli sprawa jest niewygodna.

Starostę pytaliśmy aż siedem razy o to, czy wydał zgodę urzędniczce na dokonywanie spisu ludności w godzinach pracy. Początkowo pytanie spotkało się z milczeniem. Po dłuższej chwili włodarz powiatu wycedził: - Nie znam tematu.

Piotrowski chciał znać kontekst sprawy. Gdy poinformowaliśmy go, że zgodnie z prawem prasowym nie może uzależniać udzielenia odpowiedzi od kontekstu, w jakim zostanie ona przedstawiona, zażyczył sobie przesłania pytań na piśmie.

O wiele rozmowniejszy był za to wicestarosta, pod którego podlega wydział architektury i budownictwa. Zapewniał, że nie miał żadnych sygnałów od mieszkańców, którzy skarżyliby się na niewłaściwe postępowanie urzędniczki.

- Nie zezwalałem też, aby coś takiego odbywało się w godzinach pracy. Kategorycznie się temu sprzeciwiam, bo uważam, że nie powinno coś takiego mieć miejsca w urzędzie – stawia sprawę jasno Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

Agnieszka Ciekot

OPK na tropie źródła zanieczyszczenia wodociągu

Podejrzeń co do tego, skąd w wodociągu w Górach Opolskich wzięły się bakterie grupy coli, jest kilka.

Henryk Piłat,
prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego

- W próbkach wody z ujęcia w Górach Opolskich nie wykryto żadnych zanieczyszczeń, co może sugerować o wtórnym zanieczyszczeniu sieci wodociągowej z indywidualnego przyłącza wodociągowego

Z ujęcia wody w Górach Opolskich korzystają mieszkańcy Gór Opolskich, Górnej Owczarni oraz część ul. Przemysłowej i ul. Ks. J. Poniatowskiego w Opolu Lubelskim. W pobranych 6 sierpnia do badań próbkach wody stwierdzono bakterie grupy coli.

Sanepid zakazał spożywania wody z wodociągu, gdyż nadawała się ona wyłącznie do spłukiwania toalet. Jednocześnie zobowiązał Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne do zapewnienia mieszkańcom wody o odpowiedniej jakości i ustalanie źródła zanieczyszczenia.

- Przekroczenie parametrów mikrobiologicznych zostało wykryte tylko w jednym punkcie na sieci - przyłączu wodociągowym w Górnej Owczarni. W próbkach wody z ujęcia w Górach Opolskich nie wykryto żadnych zanieczyszczeń, co może sugerować o wtórnym zanieczyszczeniu sieci wodociągowej z indywidualnego przyłącza wodociągowego – przypuszcza Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Zwraca jednocześnie uwagę, że bakterie grupy coli są mikroorganizmami występującymi w środowisku naturalnym na powierzchni gleby lub roślinności.

- Przyczynami zanieczyszczeń w sieci wodociągowej może być brak zaworów zwrotnych zapobiegających cofaniu się wody z wewnętrznych instalacji do sieci – mówi.

A do zanieczyszczenia wewnętrznych instalacji dochodzi podczas remontów, uruchamiania nieużywanych przyłączy i instalacji nawadniających uprawy, jak również uruchamiania nieużywanych zbiorników na wodę. Zanieczyszczenie sieci może nastąpić również na skutek podłączania nowo wybudowanych przyłączy wodociągowych bez wcześniejszej ich dezynfekcji.

- Wielu odbiorców ma własne ujęcia wody, które nie są dostatecznie zabezpieczone przed napływem wód gruntowych, a są podłączeni także do sieci wodociągowej, co może doprowadzać do napływu zanieczyszczonej wody do sieci – podkreśla prezes Piłat.

Przez ponad tydzień woda dostarczana była mieszkańcom specjalnym beczkowozem przeznaczonym do transportu wody pitnej. A sieć wodociągowa chlorowana.

W miniony wtorek napłynęły dobre wiadomości z sanepidu. Po zbadaniu kolejnych próbek wody pobranej 12 sierpnia okazało się, że bakterii już nie ma. W tej sytuacji państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim stwierdził przydatność wody do spożycia. Nakazał OPK jednocześnie dalsze chlorowanie i badanie wody. Natomiast mieszkańców przestrzega, że woda płynąca z kranu może mieć zmieniony smak i zapach.

Agnieszka Ciekot

Ruszył nabór wniosków do Budżetu Obywatelskiego na 2022 rok

Do podziału jest 60 tys. zł. Urzędnicy z Opola Lubelskiego zachęcają mieszkańców do zgłaszania wniosków na realizację małych przedsięwzięć inwestycyjnych w gminie.

Termin zgłaszania wniosków do Budżetu Obywatelskiego na 2022 rok mija 3 września. Uprawnionymi do zgłaszania wniosków są tylko mieszkańcy gminy Opole Lubelskie.

Nie ma limitów, jeśli chodzi o ilość wniosków, jakie można złożyć. Jedna osoba może zgłosić tyle pomysłów na zadania inwestycyjne warte realizacji, ile chce. Co ważne, do każdego musi dołączyć listę poparcia, na której znajdą się podpisy dziewięciu mieszkańców.

Limity określone są przy wartości projektów. Dolna granica to 10 tys.zł, górna 30 tys.zł. Taka jest dopuszczalna wartość.

Oceną wniosków zajmie się 17 września specjalnie powołany do tego celu Miejski Zespół ds. Konsultacji Budżetu Obywatelskiego. Te, które spełnią wymagania formalne, trafią na listę projektów dopuszczoną do głosowania.

Samo głosowanie zaplanowane jest na październik. Wystartuje 11 października, a zakończy się 22. Mieszkańcy będą mogli zagłosować na jedno wybrane przez siebie zadanie z listy. Projekty z największą liczbą głosów, dostaną dofinansowanie i będą mogły w przyszłym roku zostać zrealizowane. Zwycięzców poznamy 2 listopada.

AC

Tomasz Furdal pokieruje „Dwójką"

Burmistrz Opola Lubelskiego zdecydował, kto będzie pełnił obowiązki dyrektora Zespołu Szkół nr 2, po tym, jak niespodziewaną rezygnację złożył wieloletni dyrektor Jerzy Kramek. Zaskoczenia większego nie ma. Decyzją burmistrza, przez najbliższy rok szkolny placówką pokieruje dotychczasowy zastępca dyrektora Tomasz Furdal. Nowy dyrektor wybrany zostanie w przyszłym roku w drodze konkursu.

(ja)

Z Pustelni do Trzebieszy po nowym asfalcie

Na tę inwestycję mieszkańcy czekali od lat. W najbliższych dnia rozpocznie się przebudowa ponad 1,3 km odcinka drogi powiatowej z Pustelni do Trzebieszy w gminie Opole Lubelskie. W czwartek władze powiatu i gminy dokonały symbolicznego przekazania placu budowy. Przetarg wygrała firma PBI Infrastruktura z Kraśnika. Nowy asfalt położony ma zostać do końca października. Koszt inwestycji to 900 tys.zł. Środki pochodzą z ministerstwa infrastruktury oraz budżetów powiatu i gminy.

(ja)

eprasa.pl 6c28d0052c

Puławiak najlepszy w Drzewcach

Niedziela była kolejnym dniem, gdzie odbył się turniej Cisowianka Football Cup. W zmaganiach wzięło udział 11 drużyn z rocznika 2013, które walczyły w dwóch grupach.

Zespół Puławiaka grał w składzie: Marcel Suszek, Borys Bodak, Filip Lewtak, Marcin Oleszkiewicz, Jan Wojas, Daniel Szczypa, Patryk Jurek, Szymon Warsz. Trener: Bernard Bojek

Do dyspozycji wszystkich uczestników był Water Bar Cisowianki oraz foodtrack. Młodzi adepci piłki nożnej mogli cieszyć się z dwóch dmuchanych zjeżdżalni, eurobangy, gier i zabaw z animatorką. Zjeżdżalnie czy eurobangy cieszyły nie tylko młodych piłkarzy, ale również rodziny z dziećmi, które przyszły na festyn.

Z naszego powiatu wystąpiły dwie ekipy gospodarzy prowadzone przez Jacka Dębca i Daniela Kędry. Mistrzostwo wywalczyli gracze Bernarda Bojka z Puławiaka Puławy. W stawce był również Powiślak Końskowola.

- Dla dzieci w tym wieku liczy się przede wszystkim zabawa. Wyniki są sprawą drugorzędną, ale wiadomo, że każdy chce cieszyć się z goli i zwycięstw. Jesteśmy zadowoleni z faktu, iż coraz więcej pociech chce trenować i grać w Cisowiance Drzewce. Zapraszamy kolejne dzieci do podjęcia zajęć z piłką przy nodze. Naprawdę warto - mówi Jacek Dębiec, trener drużyny z Drzewc.

- Nie kryję zadowolenia z wygranej, ale pozostaje niesmak. Dlaczego? Zagraliśmy w składzie, który dzisiaj już nie istnieje. Inne ekipy dowiedziały się o istnieniu bardzo fajnych chłopców i momentalnie zmienili barwy. Zalewa mnie krew, jeśli dowiaduję się, że dziecko musi przenieść się do innego klubu, gdyż taki ma humor. To coś nieprawdopodobnego. Życzę im powodzenia - dodaje Bernard Bojek, trener Puławiaka.

Klub z Drzewc dziękuje firmie Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. producentowi Cisowianki, którą podczas wręczenia medali i pucharów reprezentował dyrektor Kazimierz Piotrowski. - Dziękujemy prezesom: Tomaszowi Panasiewiczowi i Piotrowi Knapowi. Za nami dwudniowy turniej, festyn i wspaniała zabawa. Oby więcej takich imprez w Drzewcach - mówi Jacek Dębiec, szkoleniowiec Cisowianki.

Zespół Cisowianki I Drzewce grał w składzie: Gabriel Chałubiński, Antoni Ambroziak, Mateusz Bakalarz, Franciszek Kozłowski, Karol Robak, Filip Skoczylas. Trener: Jacek Dębiec
Ekipę Cisowianki II Drzewce reprezentowali: Alan Miącz, Krzysztof Lis, Hubert Kowal, Szymon Numrych, Kamil Wnuk, Szymon Piądło, Marcin Prysak, Mikołaj Depta, Jan Mryński, Natalia Koczkodaj, Patryk Chabora, Andrzej Majewski, Krzysztof Pochroń, Antoni Nowaczek, Łukasz Kowal. Trener: Daniel Kędra

MECZE O IX MIEJSCE
Powiślak - Granit 0:3, Zawisza - Powiślak 4:2, Granit - Zawisza 5:0.

MECZE O V-VIII MIEJSCA
Cisowianka II - Wisła 0:4
Motor - MUKS Kraśnik 2:1

MECZ O VII MIEJSCE
Cisowianka II - MUKS Kraśnik 0:3

MECZ O V MIEJSCE
Wisła - Motor 3:4

MECZ O III MIEJSCE
Cisowianka I - Orzeł 2:1

MECZ FINAŁOWY
Puławiak - Bronowice 1:1, k. 2:1

ĆWIERĆFINAŁY
Bronowice - Cisowianka II 7:0
Puławiak - Motor 2:1
Wisła - Cisowianka I 0:3
MUKS Kraśnik - Orzeł 0:1

PÓŁFINAŁY
Cisowianka - Bronowice 2:4
Puławiak - Orzeł 2:0

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. Puławiak Puławy
2. Bronowice Lublin
3. Cisowianka I Drzewce
4. Orzeł Łaziska
5. Motor Lublin
6. Wisła Maciejowice
7. MUKS Kraśnik
8. Cisowianka II Drzewce
9. Granit Bychawa
10. Zawisza Garbów
11. Powiślak Końskowola

mp

Młodzi adepci piłki nożnej mogli cieszyć się z dwóch dmuchanych zjeżdżalni, eurobangy, gier i zabaw z animatorką. Zjeżdżalnie czy eurobangy cieszyły nie tylko młodych piłkarzy, ale również rodziny z dziećmi, które przyszły na festyn

eprasa.pl 6c28d0052c

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Wilków

Dwóch z czternastki wilkowskich rajców nie ma nic w swoich garażach

Radni z Wilkowa z rolnictwa potrafią wyciągnąć dużą kasę

Dwójka z radnych Rady Gminy w Wilkowie jest już na emeryturze, dwóch pracuje na etacie, a pozostali prowadzą mniejsze lub większe gospodarstwa rolne.

Tym razem zajęliśmy się oświadczeniami majątkowymi za 2020 rok radnych z Wilkowa.

Dwóch z nich nie wykazało żadnych oszczędności, najwięcej na koncie ma Tomasz Kalita - ok. 73 tys. zł.

Wilkowscy radni zaciągają kredyty, z czego najwięcej do oddania ma Marek Turski - ok. 140 tys. zł. Największe i najdroższe gospodarstwo należy do Henryka Pawłowskiego - jest warte ok. 800 tys. zł. Do niego należy również największy (ok. 300 m kw.) i zarazem najdroższy dom, którego wartość wynosi 500 tys. zł.

Anna Kurek i Roman Ciepielewski są już na emeryturze, Marek Turski i Dawid Śliwa pracują zawodowo, a pozostali zajmują się pracą w swoich gospodarstwach rolnych. Marek Turski i Roman Ciepielewski nie mają żadnych pojazdów, a najnowszym samochodem - Mazdą CX5 - jeździ Piotr Rybak.

AG

Imię i nazwisko, wiek, status zawodowy, pełnione funkcje	Dochody	Oszczędności	Długi	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys.zł	Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2019 r.
Józef Błażejewski, 55 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gospodarstwa: 198.524,90 zł, dochód z gospodarstwa: 151.101,72 zł, ARiMR: 11.027,89 zł, dieta radnego: 9.242,00 zł	51.000,00 zł	nie dotyczy	dom o pow. 180 m kw. (wart. 150.000,00 zł), gospodarstwo sadowniczo-chmielarskie o pow. 8,07 ha (wart. 250.000,00 zł)	ciągnik rolniczy Landini - 2008 r., Honda CRV - 2007 r., VW Polo - 2009 r.	oszczędności wyższe o 24.000,00 zł
Dorota Żywicka, 46 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gospodarstwa: 39.502,00 zł, dochód z gosp.: 2.263,00 zł, dopłaty ARiMR: 5.650,00 zł, dieta radnej: 6.305,00 zł, udział w prowadzeniu komisji wyborczej: 760,00 zł, za udział w pracach komisji do rozwiązywania problemów alkoholowych: 1.476,00 zł, 500+: 6.000,00 zł	18.300,00 zł, 5.300,00 zł - współwł. małż.	na pokłady w rolnictwie: 10.400,00 zł, na wznowienie produkcji po mrozach: 28.000,00 zł	dom o pow. 121 m kw. (wart. 189.000,00 zł) - własność małżonka, gospodarstwo sadownicze o pow. 5,80 ha (wart. 550.000,00 zł) - współwł. małż.	Opel Zafira - 2001 r., Renault Master - 2005 r., ciągnik Kubota - 2011 r.- współwł. małż., ciągnik Ursus C-360 - 1984 r. - własność małżonka	oszczędności wyższe o ok. 22.387,00 zł, częściowo spłaciła kredyt na wznowienie upraw (w 2019 r. do spłaty było 56.000,00 zł)
Roman Ciepielewski, 61 lat, emeryt	przychód z gosp.: 5.000,00 zł, dochód z gosp.: 0,00 zł, emerytura: 46.822,94 zł, dieta radnego: 5.940,00 zł, udział w komisji wyborczej: 700,00 zł, ARiMR: 1.978,72 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	dom o pow. 150 m kw. (wart. 150.000,00 zł), gosp. rolne o pow. 2,5 ha (wart. 120.000,00 zł)	nie dotyczy	w 2019 r. miał kredyt klęskowy w kwocie 10.000,00 zł (kredyt klęskowy) - spłacony
Józef Czarnota, 53 lata, prowadzi gospodarstwo rolne i tartak obwoźny	przychód z gosp.: 30.000,00 zł, dochód z gosp.: 28.000,00 zł, przychód z działalności gosp. (tartak): 5.828,00 zł, dochód z działalności gosp.: 5.333,00 zł, ARiMR: 5.300,00 zł, dieta radnego: 5.380,00 zł	nie dotyczy	kredyt mieszkaniowy na kwotę 70.000,00 zł	dom o pow. 300 m kw. (wart. 500.000,00 zł), gosp. rolne o pow. 1,39 ha (wart. 200.000,00 zł)	ciągnik rolniczy Zetor - 1999 r., Mazda CX7 - 2010 r., przyczepa Pronar - 2015 r.	niższa kwota kredytu do spłacenia (w 2019 r. było to 80.00,00 zł)
Henryk Pawłowski, 50 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gospodarstwa: 264.432,50 zł, dochód z gospodarstwa: 186.010,20 zł, dopłaty bezpośrednie ARiMR: 14.000,00 zł, dieta radnego: 5.400,00 zł	50.000,00 zł, 50 udziałów w GPO SAD-VIT Sp. z o.o. w Dąbrówce	kredyt mieszkaniowy na kwotę 200.000,00 zł; na 31.12.2020 r. do spłaty pozostało: 100.000,00 zł	dom o pow. 300 m kw. (wart. 500.000,00 zł) - małż. wspóln. majątkowa, gospodarstwo ogólnorolne o pow.: 8,40 ha (własność), 2,92 ha (małż. wspóln. maj.), 8,90 ha (współwłasność żony) - łączna wartość gospodarstwa: 800.000,00 zł	Volvo XC-60 - 2017 r., Fiat Ducato - 2009 r., New Holland - 2011 r., Ursus 3502 - 2005 r., Massey Ferguson - 1991 r., wózek widłowy Linde - 2004 r., opryskiwacz Agrola - 2005 r.	oszczędności wyższe o 30.000,00 zł, o 100.000,00 zł niższa kwota kredytu do spłacenia
Ireneusz Dudek, 53 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 11.100,00 zł, dochód z gosp.: 8.200,00 zł, umowa zlecenie: 1.135,20 zł, umowa o pracę żony: 28.200,00 zł, dieta radnego: 6260,00 zł, ARiMR: 1.694,48 zł	20.125,66 zł (współwł.) i 44.802,31 zł (współwł.)	kredyt mieszkaniowy, na dzień 31.12.2020 r. do spłaty pozostało: 22.382,34 zł	dom o pow. 136 m kw. (wart. 150.000,00 zł) - własność, dom o pow. 60 m kw. (wart. 70.000,00 zł) - wspólnota małż., gospodarstwo ogólnorolne o pow. 2,96 ha (w tym 0,68 ha - własność, 2,28 ha - współwł. małż.), udział 3/20 z 3,26 ha - współwł. (wartość: 70.000,00 zł), działka o pow. 0,1112 ha, działka o pow. 0,1254 ha - udział 1/9 (łączna wartość działek: 40.000,00 zł) - współwł. małż.	ciągnik rolniczy C-330 - 1968 r.	w 2019 r. miał niższe oszczędności, częściowo spłacił kredyt, na 31.12.2019 r. miał do spłacenia: 27.586,00 zł
Tomasz Kalita, 45 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gospodarstwa: 116.275,48 zł, dochód z gosp.: 57.189,96 zł, ARiMR dopłaty bezpośr.: 7.439,18 zł, ARiMR inne dopłaty: 2.720,00 zł, ekwiwalent za uprawy leśne: 5.526,84 zł, zwrot podatku akcyzowego: 700,00 zł, dieta radnego: 5.400,00 zł	73.536,00 zł	nie dotyczy	dom o pow. 200 m kw. (wart. 300.000,00 zł) - własność, gospodarstwo sadownicze o pow. 7 ha, las: 3,83 ha (wart. 600.000,00 zł) - własność	Fiat Ducato - 2006 r., ciągnik Massey Ferguson - 2011 r., platforma sadownicza Ricosma 2000 l. - 2014 r., wózek widłowy Toyota - 2004 r., Skoda Octavia Combi - 2008 r.	oszczędności wyższe o 7.912,00 zł
Anna Kurek, 62 lata, emerytka	emerytura: 19.298,80 zł, renta męża: 15.457,84 zł, dieta radnej: 5.400,00 zł	59.588,263 zł (współwł. z mężem), 1.636,56 zł (współwł. z córką)	nie dotyczy	nie dotyczy	Rang Rover - 2007 r.	oszczędności wyższe o 25 844,143 (współwł. z mężem)
Piotr Piłat, 53 lata, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 52.000,00 zł, dochód z gosp.: 41.000,00 zł, prowizja sołtysa: 4.820,00 zł, dieta radnego i sołtysa: 5.700,00 zł, dopłaty z AMiMR: 4.571,99 zł, z wynajmu: 2.400,00 zł	31.392,40 zł	nie dotyczy	dom o pow. 100 m kw. (wart. 200.000,00 zł), gosp. ogólnorolne o pow. 4,80 ha (wart. 300.000,00 zł) - współwł. małż.	Usrus C-330 - 1990 r.	oszczędności wyższe o 19.940,16 zł
Piotr Rybak, 37 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 210.000,00 zł, dochód z gosp.: 150.000,00 zł, umowa zlecenie: 7.407,62 zł, dopłaty ARiMR: 13.329,00 zł, dieta radnego: 5.280,00 zł	13.255,65 zł	kredyt klęskowy: 20.000,00 zł, na 31.12.2020 r. do spłaty pozostało 4.000,00 zł	dom o pow. 260 m kw. (wart. 300.000,00 zł) - współwł., gospodarstwo ogólnorolne o pow. 8,16 ha (wart. 250.000,00 zł) - własność	Mazda CX5 - 2018 r., Massey Ferguson 374F - 1999 r., Ursus C-360 - 1991 r., przyczepa samozbierająca do chmielu	oszczędności wyższe o 8.972,65 zł
Dawid Śliwa, 36 lat, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe AGRO Sp. z o.o. w Wilkowie	z tytułu zatrudnienia: 46.025,82 zł, dieta radnego: 5.400,00 zł, rodzina 500+: 12.000,00 zł	25.000,00 zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Hyundai SONATA - 2013 r.	oszczędności wyższe o 5.000,00 zł
Marek Turski, 44 lata, POWIŚLE Sp. jawna	umowa o pracę: 90.323,00 zł, dieta radnego: 6.000,00 zł, umowa zlecenie: 1.123,65 zł	5.500,00 zł	kredyt hipoteczny: 140.000,00 zł	dom o pow. 100 m kw. (wart. 150.000,00 zł) - współwł., mieszkanie o pow. 50 m kw. (wart. 200.000,00 zł) - własność, gosp. sadownicze 4,50 ha (wart. 200.000,00 zł) - współwł.	nie dotyczy	oszczędności niższe o ok. 500,00 zł
Alina Zawisza, 60 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 150.000,00 zł, dochód z gosp.: 100.000,00 zł, dieta radnej: 5.300,00 zł, ARiMR dopłaty: ok. 10.000,00 zł, emerytura KRUS: 4382,77 zł	20.000,00 zł	uniwersalny kredyt hipoteczny: 80.000,00 zł	dom o pow. 320 m kw. (wart. 300.000,00 zł), gospodarstwo sadowniczo-chmielarskie o pow. 5,45 ha (wart. 500.000,00 zł)	ciągnik Ursusu C-360 - 1976 r., ciągnik Ursusu C-330 - 1976 r.	oszczędności wyższe o ok. 10.000,00 zł, wartość domu wzrosła o ok. 50.000,00 zł, w 2019 r. miała ślęzę sadwniczą
Piotr Złotucha, 47 lat, prowadzi gospodarstwo rolne	przychód z gosp.: 50.000,00 zł, dochód z gosp.: 30.000,00 zł, dieta radnego: 6.000,00 zł, świadczenie 500+: 6.000,00 zł, dopłaty ARiMR: 5.720,00 zł	11.220,00 zł	kredyt inwestycyjny na zakup ziemi: 114.000,00 zł	dom o pow. 110 m kw. (wart. 240.000,00 zł), gospodarstwo ogólnorolne o pow. 6,38 ha (wart. 400.000,00 zł)	opryskiwacz Ricosma - 2020 r.	oszczędności niższe o ok. 2.088,00 zł, w 2019 r. miał kredyt suszowy: 40.000,00 zł, kredyt inwestycyjny: 120.000,00 zł (na 31.12.2020 r. do spłaty zostało 114,000,00 zł), w 2020 r. nabył opryskiwacz

eprasa.pl 6c28d0052c

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Karczmiska

Gmina Poniatowa

Mieszkańcom ulicy Wesołej do śmiechu nie jest. Tymczasem wójt nie zgadza się z zarzutami

Mieszkaniec Karczmisk Pierwszych: Wójcie, tą drogą po deszczu nie da się dojechać do domu!

Gdy jest sucho, kurzy się niemiłosiernie i samochody brudzą się. Po opadach jest jeszcze gorzej. Mieszkańcy nie mogą ulicą przejechać. I mają tego już serdecznie dość.

Z prośbą o interwencję w sprawie fatalnego stanu ulicy Wesołej zwrócił się do nas jeden z mieszkańców Karczmisk Pierwszych. Jak zapewnia, robi to w imieniu swoim i mieszkańców pięciu posesji znajdujących się przy gruntowym odcinku, który przypomina bardziej drogę polną niż - jakby się ktoś spodziewał - ulicę.

Fot. Nadesłane

Zdjęcie wykonane przez Czytelnika. Tak wyglądała ulica Wesoła w Karczmiskach Pierwszych po przejściu czerwcowej nawałnicy. Spływająca woda wyżłobiła głębokie wyrwy w drodze

Fot. UG Karczmiska

Zdjęcie UG w Karczmiskach. Tak wygląda ulica Wesoła po wykonaniu prac przez gminę związanych z usunięciem wyrwy i zapewnieniu przejezdności

„Na własną rękę musimy poprawiać drogę i robić dojazd do domu"

Pan Emil przysłał nam kilka zdjęć zrobionych tuż po czerwcowej nawałnicy. Widać na nich, jak spływająca woda wyżłobiła drogę i nadłamane konary wiszące nad drogą.

- Problem z tą drogą jest cały czas. On nie pojawił się po czerwcowej nawałnicy – twierdzi Emil Kęcik. – Gdy tylko popada, robi się na tej drodze bagno, bo jest glina. Mieszkańcy nie mają jak dojechać do własnych domów, nie mówiąc o służbach ratunkowych. Po deszczu droga staje się nieprzejezdna. Naprawdę utrudnia to mieszkańcom życie – opisuje problem.

Pokonać mogą ją jedynie ciągniki rolnicze. Pan Emil przywołuje zdarzenie sprzed około trzech lat.

- Kilka lat temu, jak dziadek żył, to karetka nie mogła dojechać do niego. Ratownicy musieli 400 m w dół znosić dziadka na noszach – wspomina.

Mieszkaniec Karczmisk Pierwszych zarzuca władzom gminy, że lekceważą pisma, które są kierowane w tej sprawie i nie podejmują żadnych kroków, by pomóc wyremontować drogę. A oczekują przynajmniej dobrego utwardzenia odcinka prowadzącego do ich posesji.

W br. w sprawie ul. Wesołej do gminy skierowane zostało jedno pismo.

- Wójt obiecał, że wysypią drogę tłuczniem. I jak nic nie było robione, tak nic nie jest zrobione. Cisza w temacie. Mieszkańcy na własną rękę muszą sobie poprawiać i robić dojazd do domów, bo wójt woli robić inne drogi – skarży się pan Emil i dodaje: - Po nawałnicy wysypali troszkę tłucznia, ale żadnego odwodnienia nie zrobili. Nic.

„Zarzuty nieprawdziwe"

Władze gminy Karczmiska pytane o fatalny stan ulicy Wesołej zapewniają, że w ciągu kilku dni po przejściu nawałnicy i sygnale od mieszkańca wyrwa w drodze i zwisające konary zostały usunięte i zapewniono przejezdność drogą. A skala zniszczeń w gminie Karczmiska była duża. I w pierwszej kolejności skupiono się na zapewnieniu przejezdności dróg najbardziej uczęszczanych. Na dowód tego przysyłają zdjęcia wykonanych prac.

- Faktem jest, że nadal w wielu miejscach, głównie na drogach gruntowych, śródpolnych, komfort jest obniżony, ale najgorsze uszkodzenia, które uniemożliwiały przejezdność dróg, zostały naprawione niezwłocznie – przyznaje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska

Wójt nie zgadza się z zarzutami mieszkańca. Twierdzi, że są nieprawdziwe.

- Informacje o braku możliwości dojazdu karetki są nieprawdziwe, nie było takiego przypadku zgłoszonego w CPR (przyp. Centrum Powiadamiania Ratunkowego). Zarzuty o lekceważeniu pisma od mieszkańców i braku działań w kierunku remontu ulicy Wesołej są również nieprawdziwe – twierdzi.

Jednocześnie zwraca uwagę, że ulica Wesoła w miejscach zwartej zabudowy ma nawierzchnię asfaltową, część jest drogą powiatową, a część gminną. Gmina ma współfinansować z powiatem remont 435 m odcinka drogi od skrzyżowania z ulicą Głęboką w kierunku Słotwin. Ale ten konkretny odcinek drogi gruntowej znajduje się w Karczmiskach Drugich. Na wczorajszej sesji Rady Gminy w Karczmiskach stanąć miał projekt uchwały o udzieleniu pomocy finansowej powiatowi na ten cel. Teraz tylko wójt i starosta podpisać muszą umowę na realizację inwestycji. Wykonawca jest już wyłoniony.

- Pozostały odcinek drogi gminnej będzie zgłoszony do remontu z rezerwy rządowej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych lub będziemy poszukiwać innych źródeł finansowania, jeżeli nie otrzymamy pomocy z rezerwy – deklaruje wójt Goliszek.

Władze gminy deklarują, że zrobią to niezwłocznie, po ustaleniu ostatecznej wartości szkód powstałych w wyniku nawałnicy na gminnych drogach. Jak zapewniają prace gminnej komisji ds. ustalania szkód i szacowania strat w infrastrukturze komunalnej są już w fazie końcowej.

Agnieszka Ciekot

Egipskie ciemności na ul. 11 Listopada. „Czy gmina szuka u nas oszczędności?"

Oświetlenie uliczne na ulicy 11 Listopada nie działa. Mieszkańcy twierdzą, że problem pojawia się średnio trzy razy w miesiącu, a władze gminy na ich prośby nie reagują.

Ulica 11 Listopada prowadzi do miejskiego stadionu. Znajduje się przy niej też kilka bloków. Odkąd wybudowane zostało przedłużenie tej ulicy do Kraczewic, ruch wzrósł, bo większość osób korzysta ze skrótu, jaki powstał.

Gasną trzy razy w miesiącu

Niestety spokój tamtejszych mieszkańców zburzyło niesprawne oświetlenie uliczne, które coraz częściej szwankuje. Twierdzą, że problem powtarza się nagminnie, średnio trzy razy w miesiącu.

- Oświetlenie nie działa od piątku. Kończę pracę po godz. 22.30 i człowiek idzie przez osiedle po omacku. Droga jest zrobiona, samochody jeżdżą, jak szalone. Czy ktoś tu czeka tylko na tragedię – pyta poirytowana sytuacją Małgorzata z Poniatowej, która drogę musi przyświecać sobie latarką.

Jednocześnie zwraca uwagę, że kino jest oświetlone, stawy również i przeciwległa ulica Modrzewiowa też.

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

- Ta sytuacja nie wynika z mojej winy. Zdajemy sobie sprawę, że problem jest i co mogę, to robię

- Oszczędności wprowadzili na naszej ulicy, skoro kilka latarni wyłączyli. Na wsiach latarnie się świecą do północy, a u nas? – pyta.

Mieszkańcy ul. 11 Listopada całej sytuacji mają już serdecznie dość. Mają żal do władz gminy, że nie reagują na ich prośby.

- Pan burmistrz problemu oczywiście nie widzi, choć mieszkańcy chodzą do gminy i zgłaszają to. Problem zgłaszaliśmy też radnemu Łukaszowi Pruchniakowi i nikogo to nie obchodzi – twierdzą.

„To nie moja wina"

Burmistrz Poniatowej, z którym w minioną środę rozmawialiśmy o problemie mieszkańców, zapewniał, że sprawa jest mu znana. Ale on sam niewiele może zrobić.

- Ta sytuacja nie wynika z mojej winy. Zdajemy sobie sprawę, że problem jest i co mogę, to robię. Na pewno to nie jest tak, że nie interesuję się tym – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej i dodaje: - Jeżeli to usatysfakcjonuje mieszkańców, którzy dzwonią do redakcji i skarżą się, to bardzo ich przepraszam.

Burmistrz zapewniał, że w środę interweniował w Zakładzie Energetycznym i prosił o szybką interwencję.

- Dowiedziałem się, że jest jakiś problem z kablem naziemnym i ziemnym, że robi się zwarcie i muszą zrobić przepięcie. Zapewniali, że w najbliższych dniach usterkę usuną – dodaje.

Pytania skierowaliśmy również do PGE. Do zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 6c28d0052c

A to wszystko z myślą o najmłodszych mieszkańcach

Piana z „Ludwika” hitem Strażackiego Pikniku w Karczmiskach Drugich

Szaleństwom w pianie nie było końca. Strażacy musieli wytwarzać ją kilkukrotnie. Dzieciaki biegały, ślizgały się po pianie, a co odważniejsi nawet nurkowali

Piknik stał nie tylko pod znakiem zabawy, ale również i nauki. Ochotnicy pokazywali, jak poprawnie należy udzielić pomocy przedmedycznej osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych

Na najmłodszych, którzy brali udział w konkurencjach sportowo-pożarniczych, czekały nagrody ufundowane przez sponsorów imprezy

Bieg w umundurowaniu dorosłego strażaka nie należał do najłatwiejszych konkurencji. Największy problem dzieciom sprawiały ciężkie i za duże o kilka rozmiarów buty

Gospodynie z Karczmisk dla uczestników imprezy przygotowały również słodkości - ciasta, muffinki, pączki i rogaliki. Na zdjęciu od lewej: Małgorzata Ogonek, Henryka Sobczak, Małgorzata Karaś i Alina Piłat. W oddali radna Agata Ceglarska

Grochówkę strażacką ugotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich, ale jej serwowaniem zajmowali się już strażacy - od lewej, Krzysztof Bartoś i Piotr Czopek

Alicja Pałka,
10 lat

- Bardzo dobrze bawiłam się na pikniku. Najbardziej podobała mi się piana, w której nurkowałam, kąpałam się i dlatego byłam cała mokra po wyjściu. W tej pianie była zimna woda. Podobało mi się też, jak babcie śpiewały na scenie.

Damian Pałka,
11 lat

- Przychodzę na te pikniki organizowane przez strażaków, bo są bardzo fajne. Na wszystkich byłem do tej pory. Ta piana jest po raz pierwszy i mam nadzieję, że nie ostatni. Szkoda, że wakacje są takie krótkie i już się kończą. Byłem nad Chodelką i jadę teraz do Bałtowa.

Ochotnicy wspólnie z Kołem Gospodyń Wiejskich, sołtyską i radą sołecką z Karczmisk Drugich postanowili sprawić dzieciom odrobinę przyjemności. I specjalnie dla nich pod koniec wakacji zorganizowali Strażacki Piknik Rodzinny.

Oczywiście, jak sama nazwa wskazuje, nie mogło zabraknąć strażackich akcentów. Było coś dla ciała – konkurencje sportowo-pożarnicze, pokazy udzielania pierwszej pomocy medycznej, strażacka grochówka i karczmiskie pierogi, no i oczywiście nie mogło zabraknąć czegoś dla ducha. Wystąpiły zespoły Ale Babki, Vocal i Pocieszeni. Zabawa zakończyła się po północy.

AC

Artur Karaś,
prezes OSP w Karczmiskach Drugich

- To jest już nasz trzeci Piknik Strażacki. Organizujemy go zwykle na Dzień Dziecka. Rok temu nie mogliśmy tego zrobić przez pandemię. W tym roku też była taka sytuacja, że wcześniej nie mogliśmy tej imprezy zorganizować, tylko dopiero teraz. Chcieliśmy sprawić najmłodszym troszkę radości w tym trudnym czasie pandemii.

Małgorzata Karaś,
KGW w Karczmiskach

- Ugotowałyśmy około 60 litrów pysznej grochówki na boczku, kiełbasce i wędzonych kościach. Do tego groszek łupany i ziemniaczki. Myślę, że około 150 osób spokojnie nakarmiłyśmy. Wystarczyło dla wszystkich, którzy chcieli. Oczywiście nie mogło zabraknąć na pikniku również naszych pierogów z bobu. Ulepiłyśmy ich ponad tysiąc.

Marcin Pawełczak,
OSP Karczmiska Drugie

- W tym roku wpadliśmy na pomysł, aby dla najmłodszych wytworzyć pianę do zabawy. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę, największa atrakcja tej imprezy. Wykorzystaliśmy do tego celu proste urządzenie, jakim jest agregat pianotwórczy, dokładnie taki sam jak używamy do pożarów, i płyn do mycia naczyń „Ludwik”. I tak wygląda cała tajemnica powstania piany na pikniku.

Oliwia Nowaczek,
10 lat

- Na takich imprezach zawsze jest fajnie i wesoło. Mogłyby być częściej. Dużo fajnych atrakcji przygotowali dla nas strażacy. Najfajniejsze były konkurencje sportowe, w których brałam udział. Zachęciły mnie nagrody i fajna zabawa. Wakacje spędziłam nad wodą, byłam w Lublinie i pojadę chyba do Bałtowa.

Aleksandra Piłat,
9 lat

- Największą frajdą była zabawa w pianie. Pierwszy raz się w pianie bawiłam. Było jej tak dużo, że sięgała aż po szyję. Zanurkowałam w niej trzy razy. Podobał mi się też tor wodny, gdzie trzeba było przeskoczyć przez szczebelki, przejść przez tunel i pryskać wężem z wodą do dziury.

eprasa.pl 6c28d0052c